

Zimowe wspomnienie z Białowieży



2 marca wznowienie sesji ONZ

Nowy Jork (PAP) — W sobotę ONZ poinformowało, że 2 marca nastąpi drugie z kolei wznowienie obrad XXV sesji Zgromadzenia Ogólnego. Tematem będzie kwestia Namibii. Z inicjatywą podjęcia obecnie dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wystąpiła rada ONZ ds. Namibii.

Wzniesione obrady będą trwały razem z trzema dniami i większość państw będzie reprezentowana przez stałych przedstawicieli.

Terminy ferii wiosennych

Warszawa (PAP) — Ministerstwo Oświaty i Wychowania informuje, że ferie wiosenne we wszystkich typach szkół będą miały miejsce od 16 do 21 kwietnia br. włącznie.

Zakończenie roku szkolnego w szkołach podstawowych nastąpi 10 czerwca a w szkołach ponadpodstawowych — 24 czerwca.

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego 1981/82 we wszystkich szkołach nastąpi 1 września.

Ludzie wyczekują. Najmniej mówi się o tym kto ma rację, coraz częściej — kto wygra

Dylemat

Żeby lepiej zrozumieć to, co w ostatnich tygodniach i dniach dzieje się w Suwałkach — owe „wojny plakatowe”, „przeprowadzki”, przesiewki i gorycz wielu — nie wystarczy cofnąć się o kilka miesięcy, nie wystarczy też policzyć co ile kosztuje w złotych. Liczyć trzeba straty niewymierne, a co najważniejsze do tego momentu, kiedy do stolicy nowego, dopiero co powołanego województwa przyjechał jego „ojciec chrzestny”, ówczesny premier, i wysiadając z samochodu powiedział: „dzień dobry Suwałkom”, co wywołało niekłamany aplauz witających. Następnie premier rozdał nominacje. Następnie stwierdził, że faktem to było, że władze nie bardzo mają gdzie urzędować. „Chcicie — zapytał — mieć nowy gmach Urzędu Wojewódzkiego i Komitet?”

Operatywne sterowanie procesami gospodarki

Posiedzenie Komitetu Gospodarczego RM

Warszawa (PAP) — 25 bm. — jak podaje dziennikarz PAP — zebrał się po raz pierwszy nowo powołany organ rządu — Komitet Gospodarczy Rady Ministrów. W obradach uczestniczył prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski. Komitet pracuje pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów Mieczysława Jagielskiego. W skład Komitetu wchodzi wicepremier, który nadzoruje główne działy przemysłu i

gospodarki oraz szefowie niektórych resortów.

Premier W. Jaruzelski podkreślił, iż kierownictwo partii i rządu przywiązuje wielką wagę do działalności Komitetu Gospodarczego jako organu, który będzie operatywnie sterował podstawowymi procesami naszej gospodarki, nadzorował prawidłowe wykonywanie wytyczonych zadań, prowadził niezbędną, zwłaszcza dziś, koordynację resortowej działalności, co w sumie powinno przyczynić się

do stabilizacji naszej ekonomiki oraz do harmonijnego funkcjonowania jej poszczególnych działów.

Organ ten — zgodnie z przyjętymi ustaleniami — ma rozwiązywać zarówno problemy bieżące, jak i długofalowe, przy czym kierować on będzie do Rady Ministrów sprawami wymagającymi decyzji rządu. Premier wskazał na kilka problemów, które powinny być w pierwszej kolejności

ciąg dalszy na str. 2



Wiadomości dnia

W Małaszewiecach — przeładunek naczyni

► **BIALA PODLASKA** — Każdego dnia do portu przeładunkowego PKP w Małaszewiecach (woj. białostocki) nadchodzi transporty towarów ze Związku Ra-

dzieckiego. Obecnie dostarczane są naczynia przeznaczone dla naszego rolnictwa: sól potasowa oraz mocznik, którego — według kontraktu — otrzymamy 100 tys. ton.

Przed zjazdem ZMW

► **WARSZAWA** — Ocenie dotychczasowych działań organizacyjnych w świetle przygotowań do I krajowego zjazdu Związku Młodzieży Wiejskiej poświęcone było, 26 bm. w Warszawie IV plenum tymczasowego Zarządu Krajowego ZMW. Omówiono na nim również

podstawowe zasady działalności programowej Związku, a w szczególności projekt statutu organizacji, którego zasady są tematem szerokiej dyskusji wśród członków nowo powstającej organizacji.

Zaprzysiężenie premiera Hiszpanii

► **MADRYT** — W czwartek nowy premier Hiszpanii, Leopoldo Calvo Sotelo, został zaprzysiężony w obecności króla Juana Carlosa. Ceremonia zaprzysiężenia odbyła się w pałacu królewskim Zarzuela pod Madrytem.

Czwarty dzień obrad XXVI Zjazdu KPZR

Moskwa (PAP) — Sprawozdawcy PAP, Władysław Knyceł i Lesław Kojewicz, informują:

W czwartek XXVI Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego kontynuował obrady. W tym dniu zakończyła się dyskusja nad wygłoszonym przez Leonida Breżniewa referatem sprawozdawczym Komitetu Centralnego i

nad sprawozdaniem Centralnej Komisji Rewizyjnej. W specjalnej rezolucji Zjazd zatwierdził w całej rozciągłości leninowską politykę i działalność Komitetu Centralnego oraz zalecił organizacjom partyjnym, by w swej działalności kierowały się wysuniętymi w referacie przez L. Breżniewa założeniami i zadaniami w dziedzinie polityki wewnętrz-

nej i zagranicznej. Zjazd podjął także uchwałę o opracowaniu — do czasu następnego Zjazdu partii — programu KPZR w nowej redakcji. Zjazd zatwierdził też sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej.

Dotychczas w dyskusji zabralo głos 40 delegatów re-

ciąg dalszy na str. 2

Spotkanie „Madryt 80” Zainteresowanie inicjatywą Leonida Breżniewa

Z wielkim zainteresowaniem uczestników madryckiego spotkania KBWE spotkały się wypowiedzi sekretarza generalnego KC KPZR, LEONIDA BREŻNIEWA zawarte w referacie wygłoszonym na XXVI Zjeździe KPZR w Moskwie. W kuluarach spotkania twierdzi się powszechnie, że szczególne znaczenie w obecnej sytuacji międzynarodowej ma potwierdzenie pryncypialnej radzieckiej polityki zagranicznej, zmierzającej do nadania trwałego charakteru procesowi odprężenia.

Dla prac spotkania madryckiego istotne znaczenie ma wyrażona przez L. Breżniewa gotowość objęcia środkami budowy zaufania militarnego całej europejskiej części Związku Radzieckiego, pod warunkiem że państwa zachodnie podejmą odpowiednie kroki również ze swej strony. Sprawa nie jest jeszcze przedmiotem konkretnych debat spotkania, jednakże twierdzi się, że otwiera ona nowe perspektywy i może umożliwić przyspieszenie prac nad kluczową sprawą zwołania konferencji poświęconej wojskowemu aspektowi bezpieczeństwa w Europie.

Na te właśnie sprawy zwrócił uwagę na posiedzeniu grupy redakcyjnej d/s bezpieczeństwa, delegat Polski, dr Andrzej Towpiak, podkreślając, że nowa inicjatywa ZSRR świadczy o gotowości do podjęcia dyskusji nad wszystkimi sprawami, związanymi z charakterem środków, które mogą być

użyte w toku konferencji, łącznie z terytorialnym ich zastosowaniem.

Przedstawiciel Polski ponownie podkreślił otwarty, realistyczny charakter polskiej propozycji i polemizował z tezą, jakoby zwołanie konferencji odprężenia militarnego i rozbrojenia w Europie miało zmienić charakter procesu KBWE.

W grupie zajmującej się problematyką zasad KBWE przedstawiciel Polski, dr Adam Rotfeld, zgłosił konkretne uwagi i poprawki do projektu Hiszpanii i kilku innych państw zachodnich w sprawie zwalczania terroryzmu. Uwagi te zmierzają do takiego sformułowania uchwały, które by uniemożliwiało interpretację wymierzoną w działalność ruchów narodowowyzwoleńczych. (PAP)



ELŻBIETA KRAWCZUK (SZS AZS) — najlepszy sportowiec Białostocki Anno Domini — 1980. Fot. Z. Zaremba

Z wyboru Czytelników „GW” ELŻBIETA KRAWCZUK — najlepszym sportowcem Białostockim w roku 1980

Spotkanie najlepszych sportowców Białostocki w roku 1980, ich rodziców i trenerów z władzami województwa uświetniła akcja plebiscytowa „Gazety Współczesnej” i Wojewódzkiej Federacji Sportu „Na pięciu najlepszych sportowców Białostocki w roku 1980”. Spotkanie odbyło się w czwartek, 26 bm. w Białostockim Klubie Olimpijczyka. A oto wyniki Plebiscytu, po obliczeniu ponad dwóch tysięcy głosów:

1. Elżbieta Krawczuk (SZS AZS)	— 6.935 pkt.
2. Katarzyna Jureko (Jagiellonia)	— 5.230 pkt.
3. Mirosław Sowiński (Jagiellonia)	— 4.540 pkt.
4. Jolanta Zaleska (Włókniarz)	— 3.912 pkt.
5. Zbigniew Chomko (Auto-Moto-Klub)	— 3.538 pkt.
6. Wojciech Wasilewski (Cresovia)	— 3.340 pkt.
7. Barbara Pieczętyk (Podlasie)	— 3.153 pkt.
8. Jerzy Mydlarz (Jagiellonia)	— 3.056 pkt.
9. Roman Gólbowski (Aeroklub Białostocki)	— 2.930 pkt.
10. Mikołaj Nos (Gwardia)	— 2.780 pkt.

Honorowym sportowcem roku ubiegłego została Zofia Mielech (Start Białystok), która zdobyła 5 medali, w tym trzy złote, na Igrzyskach Olimpijskich Inwalidów — 80 w Holandii.

Laureaci otrzymali — z rąk przedstawicieli władz wojewódzkich, Oddziału Międzywojewódzkiego Totalizatora Sportowego i macierzystych klubów — pamiątkowe puchary i upominki.

ciąg dalszy na str. 3

Plenum NK ZSL

WARSZAWA (PAP) — Aktualna sytuacja społeczno-polityczna kraju oraz zadania Stronnictwa po VIII Kongresie ZSL — to temat obradującego 28 bm. w Warszawie II plenarnego posiedzenia Narodowego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Obrady otworzył prezes NK ZSL — Stanisław Gucwa.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił członek prezydium, sekretarz NK ZSL — Jerzy Grzybacz. Nawiązując do wydarzeń ostatnich 7 miesięcy, do różnych przejawów napięć społecznych oraz następstw strajków i dróg odnowy życia politycznego i społecznego, mówca podkreślił, że dla pełnego przezwyciężenia kryzysu potrzebna jest mobilizacja społeczeństwa, wzrost jego zaufania do władzy, gotowości do kompromisu i ustępstw w imię nadrzędnych i długofalowych interesów oraz celów.

Społeczeństwo nasze — kontynuował J. Grzybacz — wiąże duże nadzieje z programem i działalnością nowego rządu pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów gen. Armii Wojciecha Jaruzelskiego. Szacunek i uznanie zniechęca do zdecydowania i energii w podejmowaniu ważkich dla teraźniejszości i przyszłości kraju decyzji. Podpisane ostatnio ze studentami i rolnikami porozumienia potwierdzają, że nowy rząd pragnie rozstrzygać sporne problemy w drodze negocjacji. Stronnictwo ze szczególną uwagą odnosi się do zapowiedzianych działań w dziedzinie rolnictwa. Nawiązując do wspólnych wytycznych Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL w sprawie polityki rolnej, mówca zaakcentował m.in., iż zmienić się musi zde-

cydowanie stosunek przemysłu do rolnictwa oraz stosunek władzy do instytucji, które przez całe lata lekceważyły potrzeby wsi. Przeobrazić się muszą warunki życia ludności rolnej, aby młodzież wia-zała swą perspektywę z pracą w rolnictwie.

W dyskusji stwierdzano, że dla odnowy zaufania społeczeństwa do władzy niezbędne jest dotrzymanie złożonych deklaracji i przestrzeganie porozumień, rzeczywista demokratyzacja wszystkich dziedzin życia, faktyczne współdecydowanie obywateli o najważniejszych sprawach. Szczególne miejsce w dyskusji zajęły sprawy bezpośrednio związane z problematyką wsi i rolnictwa. Nawiązując do decyzji rządu, a także podpisanych porozumień w Rzeszowie i Ustrzykach, domagano się pełnej i konsekwentnej realizacji tych postanowień o tak doniosłym znaczeniu dla rolników i całego kraju.

W każdym niemal wystąpieniu szeroko poruszano aspekty działalności samorządowej na wsi. Wskazując na bezpośredni dorobek wieloletnich organizacji samorządowych, a zarazem na dokonujący się obecnie proces odnowy w tych organizacjach podkreślano, że będą one mogły tylko wtedy należycie spełniać swe funkcje i zadania jeżeli będą przekształcane zgodnie z wolą chłopów i dla chłopów.

Stronnictwo musi — podkreślano — mieć samodzielny i precyzyjnie określony program działania, który będzie satysfakcjonował bezdzielnie satysfakcjonował jego członków i wieś. Ludzie tego środowiska — chłopcy — powinni mieć absolutną pewność, że ich sprawy są sprawami Stronnictwa, istotą jego programu, treścią i sensem istnienia ZSL.

Czwarty dzień obrad XXVI Zjazdu KPZR

ciąg dalszy ze str. 1

prezentujących wszystkie republiki związkowe, regiony i środowiska zawodowe. Z trybuny zjazdu przemawiał także 19 przewodniczących delegacji partii komunistycznych i robotniczych oraz rewolucyjno — demokratycznych. Przedstawiciele 16 delegacji wystąpili na spotkaniach z zalogami radzieckich zakładów pracy.

Dyskusja dotyczyła węzłowych problemów rozwoju społeczno-gospodarczego ZSRR i polityki zagranicznej Związku Radzieckiego.

Uwaga mówców koncentrowała się m.in. na sprawach rozwoju rolnictwa, a zwłaszcza organizowania kompleksów rolniczo-przemysłowych.

W dyskusji wiele mówiono o zagospodarowaniu Syberii, zwłaszcza rejonów położonych wzdłuż magistrali bajkalsko-amurskiej.

Charakteryzując aktualne problemy gospodarcze, nawiązywano zarówno do osiągniętych sukcesów, jak i do trudnych problemów. Wskazywano na trudności w rozwiązywaniu problemów społeczno-zawodowych, intencjonalnie były 26 lutego br. tematem obrad Wojewódzkiego Komitetu SD w Białymstoku. W posiedzeniu uczestniczył kierownik Wydziału Ideologii, Prasy i Propagandy CK SD — Alfred Besterdia.

Zarówno w dyskusji, jak i w referacie, jaki wygłosił wiceprzewodniczący WK SD — Eugeniusz Kolański — podkreślano, że SD jest bliskie poglądom i troskom inteligencji, kształtującej rozwój duchowy narodu, będącej twórcą

skiego, gdzie na Jeniseju powstały największe w skali światowej słownice wodne.

W czwartek pozdrowienia delegatom na Zjazd przekazał przewodniczący ludowego ruchu wyzwolenia Angoli — Partii Pracy — Jose Eduardo dos Santos.

W piątek XXVI Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego będzie kontynuować obrady.

O inteligencji na Plenum SD w Białymstoku

Rola inteligencji w procesie demokratyzacji życia społeczno-gospodarczego w województwie oraz zadania Stronnictwa Demokratycznego w rozwiązywaniu problemów społeczno-zawodowych, intencjonalnie były 26 lutego br. tematem obrad Wojewódzkiego Komitetu SD w Białymstoku. W posiedzeniu uczestniczył kierownik Wydziału Ideologii, Prasy i Propagandy CK SD — Alfred Besterdia.

Zarówno w dyskusji, jak i w referacie, jaki wygłosił wiceprzewodniczący WK SD — Eugeniusz Kolański — podkreślano, że SD jest bliskie poglądom i troskom inteligencji, kształtującej rozwój duchowy narodu, będącej twórcą

Posiedzenie Komitetu Gospodarczego RM

ciąg dalszy ze str. 1

znaleźć się na porządku dziennym zagadnień rozpatrywanych przez ten organ. Wywiedziono, że potrzebne jest kompleksowe rozwiązanie problemu oszczędnościowego, który stanowiłby integralną część ogólnego programu stabilizacji gospodarki. Śmielej należy sięgać po oszczędnościowe rozwiązania w sferze administracji. Lepiej powinien być wykorzystany potencjał naukowy. Szczególny wysiłek powinien być podjęty na rzecz poprawy zaopatrzenia przemysłu w surowce i materiały, jako że sytuacja w tej dziedzinie jest wysoce niezadowalająca. Zadaniem szczególnie pilnym jest wzmocnienie i wyeksploatowanie przemysłu tych wszystkich zadań, które mają wpływ na należyte przygotowanie rolnictwa do akcji wiosennej, przez dostarczenie mu odpowiedniej ilości środków produkcji. Niezbędne jest także podjęcie bardziej efektywnych kroków w zakresie oszczędnościowego gospodarowania energią, paliwami i surowcami. Nie stać nas na rozrzutność. Sytuacja ekonomiczna kraju — podkreślił premier — jest poważna; każdy obywatel powinien w pełni zadowalać się sprawą ze złożoności i wagi podejmowanych przedsięwzięć i stawianych zadań.

Wszystkie te sprawy znajdują się w planie pracy Komitetu Gospodarczego, który zgodnie z zapowiedzią wicepremiera M. Jagielskiego zostanie opracowany w najbliższym czasie, w ścisłym związku z 10-punktowym programem rządowym przedstawionym w oświadczeniu premiera w Sejmie.

Na pierwszym posiedzeniu rozpatrzone zostały przedsięwzięcia i środki, których celem jest poprawa sytuacji w eksporcie i jego rozwój. Są to tematy, które w zaprezentowanym rządowym programie zajmują pierwsze miejsce. Omawiając te zagadnienia, nawiązano do ustaleń przyjętych w tym zakresie na naradzie odbytej u premiera przed kilkoma dniami. Zadania stawiane przed handlem zagranicznym w tym roku i w najbliższych latach, zwłaszcza w eksporcie do drugiego obszaru płatniczego, powodują — jak stwierdzono — konieczność wprowadzenia do systemu zarządzania gospodarką silnych bodźców ekonomicznych, które oddziaływałyby skutecznie na rozwój produkcji eksportowej.

W dyskusyjnym projekcie uchwały Rady Ministrów dotyczącej racjonalizacji importu przewidziano powołanie dwóch zespołów, które zajmą się rozstrzygnięciem wielu

Wiele miejsca i uwagi poświęcono sprawom kultury. Krytycznie oceniono jej obecne warunki materialne i polityczne. Wielekrotnie podkreślano, że środowiskom twórczym należy stworzyć rzeczywiste sprzyjające warunki tworzenia i działalności.

Z uznaniem przyjęto akces ziemian do współzawodnictwa w tworzeniu klubu partyjnego SD jako ogniska myśli politycznej, społecznej i kulturalnej.

W oparciu o referat i dyskusję Plenum przyjęło uchwałę zobowiązującą wszystkie instancje i organizacje SD do stałej troski o sprawy kultury i rozwój środowisk twórczych. Gronu zasłużonych działaczy Stronnictwa wręczono zostały Złote i Srebrne Krzyże Zasługi.

W tym dniu przebywał na Suwalszczyźnie minister pełnomocny, Konsul Generalny ZSRR w Gdańsku — Lew A. Archamiejew.

W towarzystwie I sekretarza KW PZPR w Suwałkach — Eugeniusza Lubowickiego, gość uczestniczył w rozmowach z aktywnym społeczno-gospodarczym na temat dalszej współpracy między społeczeństwem suwalskim a ludnością województwa suwalskiego i radzieckiej Litwy. Podobne spotkanie odbyło się też w Węgrowie.

Szczególnie uroczystym momentem pobytu radzieckiego dyplomaty na Suwalszczyźnie było wręczenie przez państwowego Medalu za Złoty Wstęg nad Faszyną Hitełowskiemu byłemu żołnierzowi Armii Czerwonej, rolnikowi — Michałowi Zawadzkiemu, mieszkającemu w Jakubówku. Tym symbolicznym gestem uczono go obojętności na święto Armii Radzieckiej — jej 63 rocznicę powstania. (Ag)

KPZR NSZZ „Solidarność” postanowiła utworzyć fundusz społeczny związku. Służyć on będzie rozwijaniu działań, które pozwolą — zgodnie z programem i statutowymi założeniami — na podjęcie — polepszenie warunków ochrony zdrowia ludzi pracy i zapewnienie im odpowiednich warunków socjalnych i rodzinnych pracowników.

Podczas seminarium poruszone będą, między innymi, takie problemy: jaki będzie kształt ruchu młodzieżowego; młodzież w świetle malej reformy; czy organizacje młodzieżowe powinny być kadrowe, masowe czy powszechne? (az)

W Moskwie, i nie tylko, panuje powszechne przeświadczenie, że PZPR, naród polski, potrafi rozwiązać swe problemy wewnętrzne i wyjść z kryzysu społeczno-gospodarczego na prostą drogę. To przeświadczenie wynika nie tylko z zaufania do nowego kierownictwa partii i rządu. Wynika także z dotychczasowej tradycji PZPR, jej siły i doświadczeń.

Z JAZD trwa. Ale już dziś można powiedzieć, że jego postanowienia i przemyslenia nie tylko wpłyną na wzbogacenie teorii i praktyki marksistowskiej i leninowskiej, że wywołają nowe sily i energię w szerokiej międzynarodowej walce o pokój i postęp.

Niestety, warunki sprzedaży o tyle uległy zmianie, że wstrzymano wydawanie upoważnień. Informacje na ten

temat uzyskaliśmy w białostockim Polmobyliście. Zgodnie z uchwałą podjętą przez Prezydium Rządu, CTHM PP Polmobyliście zdecydowało o zakazaniu sprzedaży eksportowej Fiatów 126p i Polonezów. Jak się dowiadujemy, decyzja ta podyktowana została możliwością zdobycia dewiz na dodatkowe zakupy środków żywnościowych dla ludności.

Powyższa decyzja nie dotyczy tych wszystkich, którzy już otrzymali upoważnienia i zaproszenia do odbioru samochodów.

Wszystkie te sprawy znajdują się w planie pracy Komitetu Gospodarczego, który zgodnie z zapowiedzią wicepremiera M. Jagielskiego zostanie opracowany w najbliższym czasie, w ścisłym związku z 10-punktowym programem rządowym przedstawionym w oświadczeniu premiera w Sejmie.

Na pierwszym posiedzeniu rozpatrzone zostały przedsięwzięcia i środki, których celem jest poprawa sytuacji w eksporcie i jego rozwój. Są to tematy, które w zaprezentowanym rządowym programie zajmują pierwsze miejsce. Omawiając te zagadnienia, nawiązano do ustaleń przyjętych w tym zakresie na naradzie odbytej u premiera przed kilkoma dniami. Zadania stawiane przed handlem zagranicznym w tym roku i w najbliższych latach, zwłaszcza w eksporcie do drugiego obszaru płatniczego, powodują — jak stwierdzono — konieczność wprowadzenia do systemu zarządzania gospodarką silnych bodźców ekonomicznych, które oddziaływałyby skutecznie na rozwój produkcji eksportowej.

W dyskusyjnym projekcie uchwały Rady Ministrów dotyczącej racjonalizacji importu przewidziano powołanie dwóch zespołów, które zajmą się rozstrzygnięciem wielu

Konsul ZSRR z wizytą w Suwałkach

W tym dniu przebywał na Suwalszczyźnie minister pełnomocny, Konsul Generalny ZSRR w Gdańsku — Lew A. Archamiejew.

W towarzystwie I sekretarza KW PZPR w Suwałkach — Eugeniusza Lubowickiego, gość uczestniczył w rozmowach z aktywnym społeczno-gospodarczym na temat dalszej współpracy między społeczeństwem suwalskim a ludnością województwa suwalskiego i radzieckiej Litwy. Podobne spotkanie odbyło się też w Węgrowie.

Szczególnie uroczystym momentem pobytu radzieckiego dyplomaty na Suwalszczyźnie było wręczenie przez państwowego Medalu za Złoty Wstęg nad Faszyną Hitełowskiemu byłemu żołnierzowi Armii Czerwonej, rolnikowi — Michałowi Zawadzkiemu, mieszkającemu w Jakubówku. Tym symbolicznym gestem uczono go obojętności na święto Armii Radzieckiej — jej 63 rocznicę powstania. (Ag)

W „Wektorze” o młodych

Dziś (27 lutego) o godz. 17 w klubie Politechniki Białostockiej „Gwint” (DS 4, ul. Zwierzyniecka 6) odbędzie się seminarium dyskusyjne pt. „Jedność młodego pokolenia”. Organizatorem spotkania jest Ośrodek Pracy Twórczej „Wektor”, a udział w nim zapowiedzieli przedstawiciele ZHP, ZMW, ZSMP, Niezależnego Związku Studentów, Samorządu Studenckiego Politechniki Białostockiej.

Podczas seminarium poruszone będą, między innymi, takie problemy: jaki będzie kształt ruchu młodzieżowego; młodzież w świetle malej reformy; czy organizacje młodzieżowe powinny być kadrowe, masowe czy powszechne? (az)

W Moskwie, i nie tylko, panuje powszechne przeświadczenie, że PZPR, naród polski, potrafi rozwiązać swe problemy wewnętrzne i wyjść z kryzysu społeczno-gospodarczego na prostą drogę. To przeświadczenie wynika nie tylko z zaufania do nowego kierownictwa partii i rządu. Wynika także z dotychczasowej tradycji PZPR, jej siły i doświadczeń.

Z JAZD trwa. Ale już dziś można powiedzieć, że jego postanowienia i przemyslenia nie tylko wpłyną na wzbogacenie teorii i praktyki marksistowskiej i leninowskiej, że wywołają nowe sily i energię w szerokiej międzynarodowej walce o pokój i postęp.

Niestety, warunki sprzedaży o tyle uległy zmianie, że wstrzymano wydawanie upoważnień. Informacje na ten

temat uzyskaliśmy w białostockim Polmobyliście. Zgodnie z uchwałą podjętą przez Prezydium Rządu, CTHM PP Polmobyliście zdecydowało o zakazaniu sprzedaży eksportowej Fiatów 126p i Polonezów. Jak się dowiadujemy, decyzja ta podyktowana została możliwością zdobycia dewiz na dodatkowe zakupy środków żywnościowych dla ludności.

Powyższa decyzja nie dotyczy tych wszystkich, którzy już otrzymali upoważnienia i zaproszenia do odbioru samochodów.

Wszystkie te sprawy znajdują się w planie pracy Komitetu Gospodarczego, który zgodnie z zapowiedzią wicepremiera M. Jagielskiego zostanie opracowany w najbliższym czasie, w ścisłym związku z 10-punktowym programem rządowym przedstawionym w oświadczeniu premiera w Sejmie.

Na pierwszym posiedzeniu rozpatrzone zostały przedsięwzięcia i środki, których celem jest poprawa sytuacji w eksporcie i jego rozwój. Są to tematy, które w zaprezentowanym rządowym programie zajmują pierwsze miejsce. Omawiając te zagadnienia, nawiązano do ustaleń przyjętych w tym zakresie na naradzie odbytej u premiera przed kilkoma dniami. Zadania stawiane przed handlem zagranicznym w tym roku i w najbliższych latach, zwłaszcza w eksporcie do drugiego obszaru płatniczego, powodują — jak stwierdzono — konieczność wprowadzenia do systemu zarządzania gospodarką silnych bodźców ekonomicznych, które oddziaływałyby skutecznie na rozwój produkcji eksportowej.

W dyskusyjnym projekcie uchwały Rady Ministrów dotyczącej racjonalizacji importu przewidziano powołanie dwóch zespołów, które zajmą się rozstrzygnięciem wielu

Wiele miejsca i uwagi poświęcono sprawom kultury. Krytycznie oceniono jej obecne warunki materialne i polityczne. Wielekrotnie podkreślano, że środowiskom twórczym należy stworzyć rzeczywiste sprzyjające warunki tworzenia i działalności.

Z uznaniem przyjęto akces ziemian do współzawodnictwa w tworzeniu klubu partyjnego SD jako ogniska myśli politycznej, społecznej i kulturalnej.

W oparciu o referat i dyskusję Plenum przyjęło uchwałę zobowiązującą wszystkie instancje i organizacje SD do stałej troski o sprawy kultury i rozwój środowisk twórczych. Gronu zasłużonych działaczy Stronnictwa wręczono zostały Złote i Srebrne Krzyże Zasługi.

W tym dniu przebywał na Suwalszczyźnie minister pełnomocny, Konsul Generalny ZSRR w Gdańsku — Lew A. Archamiejew.

W towarzystwie I sekretarza KW PZPR w Suwałkach — Eugeniusza Lubowickiego, gość uczestniczył w rozmowach z aktywnym społeczno-gospodarczym na temat dalszej współpracy między społeczeństwem suwalskim a ludnością województwa suwalskiego i radzieckiej Litwy. Podobne spotkanie odbyło się też w Węgrowie.

Szczególnie uroczystym momentem pobytu radzieckiego dyplomaty na Suwalszczyźnie było wręczenie przez państwowego Medalu za Złoty Wstęg nad Faszyną Hitełowskiemu byłemu żołnierzowi Armii Czerwonej, rolnikowi — Michałowi Zawadzkiemu, mieszkającemu w Jakubówku. Tym symbolicznym gestem uczono go obojętności na święto Armii Radzieckiej — jej 63 rocznicę powstania. (Ag)

KPZR NSZZ „Solidarność” postanowiła utworzyć fundusz społeczny związku. Służyć on będzie rozwijaniu działań, które pozwolą — zgodnie z programem i statutowymi założeniami — na podjęcie — polepszenie warunków ochrony zdrowia ludzi pracy i zapewnienie im odpowiednich warunków socjalnych i rodzinnych pracowników.

Podczas seminarium poruszone będą, między innymi, takie problemy: jaki będzie kształt ruchu młodzieżowego; młodzież w świetle malej reformy; czy organizacje młodzieżowe powinny być kadrowe, masowe czy powszechne? (az)

Papież opuścił Japonię

TOKIO (PAP) — Apellem do 400 tys. katolików japońskich, aby pozostali wierni ideałom pierwszych misjonarzy papież Jan Paweł II, pożegnał się w Nagasaki z Japonią i udał się w drogę do Rzymu, prowadzącą przez miasto Anchorage na Alasce.

Podczas ostatniego pożegnania przemówienia wygłoszonego ku zdumieniu słuchaczy w całej w Japonii, papież powiedział, że językiem japońskim, papież powi- niał nawiązać do ideałów pokoju- nego współżycia między ludźmi, a także do pomocy, której kraje bogatsze powinny udzielać bied- nięjszym sąsiadom. W sposób bar- dziej dobitny, niż w innych wystą- pieniach, papież apelował do Ja- ponii, aby dążyła nie tylko do wzrostu gospodarczego, ale aby działała na rzecz takiego ładu spo- łecznego, w którym wartości du- chowe i humanitarne będą miały pierwszeństwo.

W Nagasaki — kolebce ja- pńskiego chrześcijaństwa — papież spotkał się z niezwykle gorącym przyjęciem pomimo zimna i śniegu.

„Ominassan sayonara” — do widzenia wam wszystkim — tak brzmiały ostatnie sło- wa papieża wypowiedziane do ja- pokoń. O godz. 14 czasu miejscowego specjalny samo- lot japońskich linii lotni- czych zabrał papieża i towa- rzyszącą mu delegację waty- kańską na swój pokład.

Kończy się najdłuższa z dotychczasowych papieskich podróży, podczas której Jan Paweł II przemierzył 34 tys. kilometrów. Jego droga wiodła przez Pakistan, Filipiny, wyspę Guam i Japonię.

SPORT

Doniesienia agencyjne

● Kadra piłkarska Polski roze- grała w środę późnym wieczorem w Chateauroux pierwszy kontrol- ny mecz we Francji. Polacy wy- grali z drugoligowym zespołem Chateauroux 3:0 (3:0). Bramki do- byli: Józef Adamiec (2 min.), Ro- man Wojcicki (23) i Andrzej Pa- lasz (30 min.).

● W Chamonix odbył się kon- kurs skoków narciarskich zalicza- nych do Pucharu Świata. Domino- wali Norwegowie, których czoł- wka znalazła się na 6 czołowych po- zycjach. Na 90-metrowej skoczni zwyciężył Roger Ruud przed J. El- leriem Boegsethem i Austriakiem Ernestem Bettorim. W klasyfika- cji Pucharu Świata nadal prowa- dził Austriak Armin Kogler 178 pkt. Drugie miejsce zajął wy- cieżca czwartkowego konkursu skoków w Chamonix — Ruud — 162 pkt. a trzeci Austriak Hubert Neupert — 158 pkt.

● Nowym rekordzistą świata w lotach narciarskich jest 28 bm. Austriak Armin Kogler. Podczas czwartkowego skoków kwalifi- kacyjnych do VI mistrzostw spo- łecznych w Oberstdorfu, Kogler osiągnął fantastyczną odległość 190 metrów. Poprawił on aż o cztery metry dotychczasowy własny re- kord świata, który dzielił ze swym rodakiem Toni Innauerem i Klaus- sem Oswaldem.

● W czwartek pod Dużą Krok- wią w Zakopanem rozpoczęła się VII Zimowa Spartakiada Młodzie- zy w konkurencjach narciarskich. Już przedtem wyłoniono medalis- tów w indywidualnym szybkim i figurowym, w hokeju na lodzie i saneczkarstwie. Teraz do akcji wkroczył młody narciarz: alpej- czyści, biathloniści, biegacze i ako- czkowicie.

Rozegrano pierwszą konkurencję slalomu gigant chłopów. Na Ha- li Goryczkowej warunki były do- skonale, świeciło słońce. Bezkon- kurencyjnym okazał się uczeń 8 klasy szkoły mistrzostwa spo- łecznych w Zakopanem Piotr Sa- mach.

● W finale turnieju tenisowe- go w Genul — Memoriale Bitti Bergamo spotkają się Johan Kriek i Ivan Lendl. Kriek pokonał Wo- jciecha Fibaka 6:3, 6:4; Lendl zwy- ciężył Adriano Panatę 6:3, 2:6, 6:2.

Bojownicy przenieśli się do Krynicy Morskiej

W środę późnym wieczorem przedstawiciel Głównego Komis- sji Zeglarstwa Ludowego — Radosław Zadrożnyński po kon- sultacjach z sędzią głównym i działaczami podjął decyzję, że tegoroczne międzynarodowe mistrzostwa bojowników Pol- ski zostaną rozegrane nie na je- ziorze Niegocin w Giżycku.

Kalendarzyk imprez sportowych

ŁŻWIARSTWO SZYBKIE. W niedzielę, 1 marca na sztucznym lodowisku w Zwierzyniecu rozegra- ny zostanie finał wojewódzkiej szko- ły podstawowych Białostoczyn w łyżwiarstwie szybkim. Początek o godz. 10.

ZAPASY. W sobotę, 28 bm. i w niedzielę, 1 marca w sali Tech- nikum Wodnych Melioracji w Biał- ymstoku odbędą się strefowe e- liminacje wojewódzkich w zapasach w stylu wolnym. W so- botę, początek o godz. 16.30 a w niedzielę o godz. 10.30.

PIŁKA NOŻNA. W niedzielę, 1 marca na stadionie Gwardii w Białymstoku rozegrany zostanie towarzyski mecz piłkarski pomię- dzy Gwardią Białostocką a Narwią Ostrołęką. Początek o godz. 12. W towarzyskim spotkaniu Gwardia Białostocka pokonała ostatnio ŁKS Łomża 2:1.

BOKS. W sali białostockiej Gwardii (ul. Lenina 3) odbędzie się turniej bokserski juniorów o mistrzostwo Gwardyjskiego Plonu Sportowego MSW. W ramach tur- nieju rozegrany zostanie mecz bokserski (juniorzy rocznik sparta- kijski) między reprezentantami Białostocki i Łodzi. W so- botę, 28 bm. początek o godz. 17, a w niedzielę, 1.03, o godz. 9.

KOSZYKÓWKI. W niedzielę, 1.03 w sali III LO w Białymstoku ro- zegrany zostanie eliminacyjny po-

Komunikaty

W SOBOTĘ AUTOBUSY PKS KURSUJA BEZ ZMIAN

Jak nas informuje Przedsiębior- stwo PKS w Białymstoku, z uwa- gi na to, że sobota, 28 lutego br. jest dniem roboczym, autobusy PKS w województwie białostockim, łomżyńskim i suwalskim kursować będą bez zmian, tak jak w każdy dzień powszedni. (B)

MINI-RAJD

Automobilklub Podlaski zapra- sza wszystkich kierowców amato- rów do udziału w mini-rajdzie samochodowym. Impreza odbę- dzie się w niedzielę, 1 marca br. Na krótkiej trasie, wiodącej z siedziby AP w Białymstoku, przy ul. Lenina na Krywian, przewidzia- ne są punkty kontroli czasu i sześć prób startowych.

Zgłoszenia udziału przyjmuje AP w piątek i sobotę, a także w nie- dzielę przed startem, który wy- znaczony został na godz. 10.30. (B)

Pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie małe. Temperatura maksymalna od 6 do +2 st., minimalna —10 do -12 st. Wiatr — stały, południowo- wschodni.

NA DALSZE 48 GODZ. — nadal pogoda bez istotnych zmian (sk)

Od 1 września: wszystkie lub co druga

Projekt wolnych sobót w szkołach

WARSZAWA (PAP) — Wolne soboty w szkołach zostaną wprowadzone dopiero od nowego roku szkolnego, tj. od 1 września br. — w przeciwnym wypadku mogłoby to zabu- rzyć tok nauki; taki pogląd reprezentuje resort oświaty.

Z przeprowadzonych na ten temat dyskusji i zacierpie- nych opinii wynika, iż więk- szość zainteresowanych wy- powiada się za wszystkimi so- botami wolnymi od nauki. O- becnie jednak sprawa ta przedstawia się w nieco in- nym świetle. W wyniku de- cyzji rządu, przy określeniu generalnych postanowień do- tyczących liczby wolnych so- bót w miesiącu, pozostawiono przedsiębiorstwom samodzie- łność w korzystaniu z nich. Do tej sytuacji musi się do- stosować także oświata.

W związku z tym Minister- stwo Oświaty i Wychowania przygotowało dwa projekty rozwiązań, które są podda- ne obecnie pod rozagę i dys- kusję wszystkim zainteresowa- nym związkom zawodowym, placówkom i instytucjom, a nade wszystko oświacie. Jeden z projektów przewiduje 5- dniowy tydzień nauki, a więc wszystkie soboty wolne, dru- gi zaś — co drugą sobotę wo- lną. W obu przypadkach w wolne soboty czynne byłby świetlice szkolne, zapewniają- ce opiekę i zajęcia dzieciom rodziców, którzy w tym dniu pracują. To samo dotyczyłoby innych placówek oświatowo- wychowawczych: internatów, domów dziecka itp. Przed- szkoła, zależnie od lokalnej sytuacji, także byłby zobow- iązane do zapewnienia opie- ki dzieciom, których rodzice

wyboru odpowiedniego wa- riantu (każda sobota wolna od nauki, lub co druga) i za- stosowanie do tego odpowid- niego rozkładu zajęć. Zarzą- dca jest przy tym, iż wybór — jak należy sądzić — wią- zać się będzie z koniecznością uwzględnienia lokalnych po- trzeb społecznych i gospodar- czych. A więc mówiąc języ- kiem prostym, potrzeb ro- dziców, tj. dostosowania rytmu pracy szkół i zharmonizo- wanie sobót wolnych od nauki z wolnymi sobotami w zakła- dach pracy.

W opracowaniach resor- towych — powiedział w roz- mowie z dziennikarzem PAP dyrektor Józef Szymański z Ministerstwa Oświaty i Wy- chowania — liczyliśmy się z potrzebami rodziców. W obec- nej sytuacji sztywnej, jednoli- te decyzje i rozstrzygnięcia w tej materii byłby niesłuszne. Spodziewamy się, że szkoły najlepiej będą wiedziały, jak- ie rozwiązania dla lokalnej społeczności będą najwłaści- we. Można się więc spodzie- wać, że zarówno jeden, jak i drugi spośród proponowa- nych przez nas wariantów wpro- wadzenia wolnych sobót do szkół znajdzie zastosowanie. Za- wzięcie jednak na wydawa- nie opinii w tej sprawie. Tre- ba zacząć od wyników dys- kusji i konsultacji, jakie od- bywają się obecnie w szko- łach. Rozstrzygnięcia muszą zapaść w najbliższym czasie, gdyż trzeba się należycie przy- gotować do nowego roku szkolnego, obejmującego już wolne soboty w oświacie.

Zakłada się także wspólny dla wszystkich szkół termin dwutygodniowych ferii zimo- wych; jest także propozycja mówiąca o ewentualnym po- łączeniu ferii zimowych z prze- rwa świąteczną.

Dyrektorom szkół i placó- wek oświatowo — wychowa- wych pozostawia się swobodę

25 rocznica BTSK i „Niwy”

26 lutego I sekretarz KW PZPR w Białymstoku, tow. Stefan Zawadzki wraz z członkiem Sekretariatu KW, Zdzisławem Rybickim i wice- wojewodą białostockim, Zeno- nem Świątem, przyjął grupę działaczy BTSK z okazji 25- rocznicy Białostockiego Towar- zystwa Społeczno — Kultural- nego i tygodnika „Niwa”.

W czasie spotkania poru- szono istotne dla BTSK proble- my, na które składają się gło- wnie: reaktywowanie biał- ołuskiego muzeum etnogra- ficznego, pomoc w rozwija- niu amatorskiego ruchu artysty- cznego, problemy oświatowe związane z nauczaniem języ- ka białostockiego, działalność wydawnicza i sprawy infor- macji w środkach masowego przekazu o różnych dziedzi- nach działalności BTSK. U- stalono również, że podobne spotkania odbywać się będą regularnie. (MCh)

„Solidarność” i prawo

Rozmowa „G.W.” z profesorem ANDRZEJEM STELMACHOWSKIM

— Panie Profesorze, jak to się stało, że został Pan doradcą „Solidarności”?

— Był to w pewnej mierze przypadek. Otóż w czasie sierpniowego strajku pojawili się w Stoczni Gdańskiej dwaj działacze katolicki, Tadeusz Mazowiecki i Andrzej Wiśniewski. Przywieźli apel podpisany przez wielu intelektualistów i wtedy Lech Wałęsa zaproponował im udzielenie pomocy konkretniejszej niż tylko wsparcie moralne. Zaczęto tworzyć grupę doradców do rokowań z rządem, potrzebnymi byli między innymi prawnicy, a ja byłem znany z działalności w Klubie Intelektualistów Katolickich. Początkowo miałem jechać do Szczecina, ale by u siebie rozbieżności w rozmowach trzeba było zatrzymać się i uzgodnić wspólnie stanowisko w Gdańsku. Wybrałem się tam i... utknąłem.

Oczywiście można by zapytać, czego szukał w Stoczni specjalista od prawa rolno-gospodarczego. Nie w tym charakterze byłem tam potrzebny, miałem natomiast pewne doświadczenia w pracy z związkami, albowiem przez kilka lat pełniłem funkcję przewodniczącego Rady Zakładowej Związku Nauczycielstwa Polskiego w Uniwersytecie Warszawskim. Nie brałem więc bezpośredniego udziału w rokowaniach, działaniem na zapleczu, formułowałem założenia organizacyjne i statutowe nowego związku zawodowego. Było nas trzech prawnych z Gdańska. A już najskrajniej

niektórzy nad tym pracowali, zresztą nie sami, bo przychodzili do nas stocznicy, toczyli się wielogodzinne dyskusje, a w przerwach między poszczególnymi turami negocjacji spotykaliśmy się w gronie Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego. W ten sposób powstała koncepcja organizacyjna związku, myślny tej koncepcji mieli nadać kształt prawni.

A sama decyzja o wyjeździe do Gdańska? Była to sprawa krótkiej chwili.

— Wypracowaliśmy wtedy, w sierpniu, koncepcję organizacyjną nieznaną innym związkom zawodowym na świecie, „Solidarność” zresztą ludzi niemal wszystkich zawodów i działań w skali całego kraju. Na początku wielu pytało, czy to w ogóle jest związek zawodowy.

— Przyszedł mi się, przyjechałem do Stoczni z pewnymi propozycjami wstępnymi, ale, po zorientowaniu się na miejscu, musiałem wyrzucić je do kosza. Trzeba było wysłuchać się bowiem w głos robotników, a oni pytali: dlaczego nasz system plac jest tak skomplikowany?, dlaczego ludzie z różnych resortów wykonujący tę samą pracę otrzymują różne wynagrodzenia? I co jeszcze nas uderzyło, to na przykład pracownik „Petrochemii” gdańskiej jest bardzo bogaty, stocznicy natomiast nie bardzo rozumie, dlaczego miałby należeć do in-

stancja sprawa wśród kierowników — byli rozproszeni po wszystkich zakładach zawodowych. Trzeba pamiętać, że kierownicy stanowili bardzo aktywną i zważyli grupę strajkujących robotników Wybrzeża.

Pojawiła się zatem myśl o zachowaniu tych form organizacyjnych, które spontanicznie ukształtowały się w warunkach strajku. Były to formy terytorialne. Grupywały się wtedy przeciw najróżniejszym przedsiębiorstwom z tego samego terenu, bo to dawało im siłę.

Naturalnie od początku rozumieć, iż niezależnie od wspólnoty terytorialnej istnieje wspólnota zawodowa, zresztą o wiele silniej odczuwana wśród inteligencji, niż robotników. Ale są problemy wspólne np. stocznicy, do której czy kierownikowi i wcale nie zamykamy na to oczu.

— Obecnie podstawą działalności

NSZZ „Solidarność” są organizacje regionalne, natomiast mniejszą rolę pełnią struktury zawodowe. Prawie całkowicie zarzucono został podział według branż, gdzie związek byłby odpowiednikiem resortu.

— Tak, struktury zawodowe, owe komisje koordynacyjne, których powstało już bardzo wiele (osiemdziesiąt czy dziewięćdziesiąt), mające wewnątrz „Solidarności” dość znaczną autonomię, dopiero zaczynają swoją pracę. Wymagają one wsparcia ze strony organizacji regionalnych oraz kierownictwa związku i takie wsparcie otrzymują. Na przykład w czasie rokowań służby zdrowia z komisją rządową doszło do spotkania Lecha Wałęsy ze Stanisławem Kanią, co przyczyniło się do przełamania impasu i podpisania porozumienia.

— Nie uważa Pan, że organizacje regionalne lepiej sprawdzają się w warunkach napięcia i konfliktu, natomiast struktury zawodowe w normalnej, codziennej działalności związku?

— To oczywiście, ale myślę, że również w warunkach spokoju społecznego organizacje regionalne będą spełniały niebagatelną rolę. Człowiek jest bowiem związany z miejscem zamieszkania nie mniej niż z zakładem pracy. Trzeba uwzględnić pew-

ciąg dalszy na str. 4

Prof. dr ANDRZEJ STELMACHOWSKI — kierownik Zakładu Prawa Rolnego w Uniwersytecie Warszawskim, dziekan Wydziału Administracyjno-Ekonomicznego Filii UW w Białymostku. Opublikował około 180 prac naukowych, w tym ponad dwadzieścia monografii i podręczników; jest m. in. współautorem wydanych ostatnio książek „Prawo rolne” i „Zarys prawa gospodarczego”.

Profesor Stelmachowski uczestniczy w pracach Komisji Legislacyjnej przy Prezisie Rady Ministrów, Komisji Mieszanej do spraw stosunków Państwa z Kościołem, pełni także funkcję doradcy Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”.

BIBLIOLSKIE WYDANIE UTWORÓW MIŁOSZA

Książnica Miejska w Toruniu jako jedyna biblioteka w kraju dysponuje własną oficyną wydawniczą. Ostatnio z inicjatywy dyrektora tej placówki — dr Ludwika Bąka, przygotowano tu biblioliskie wydanie 22 wierszy Czesława Miłosza w łącznym nakładzie 500 egzemplarzy. Wyboru zawartych w tomiku utworów dokonał w porozumieniu z autorem dr Janusz Kryszak z Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu, który również całość opatrzył swoim wstępem. Autorem szaty graficznej do tego starannie i ciekawie wydanego tomiku wierszy, noszącego tytuł „Moja wierna mowa”, jest artysta plastyk Zygfryd Gardzielewski.

Otworzyć myślom szanse

Ilu z nas, po obejrzeniu ostatnio reportażu telewizyjnego o cichym bohaterze

Karlina, inżynierze Mściwoju Pluteckim, nie zadało sobie pytania zgoła filozoficznego: czyż to nie symbol największego marnotrawstwa ze wszystkich po-
pełnianych do dzisiaj w kraju nad Wisłą? Jak wiele takich talentów, połączonych z przeogromną dobrą wolą, zostało ostatnio w Polsce obezwładnionych i zepchniętych np. do roli instruktora drożników kolejowych? Na ile marginesów życia, nauki, sztuki, techniki, myśli społecznej wypędzono ludzi mających coś naprawdę nieprzeciętnie cennego do zrobienia, dania, powiedzenia?

Złożyło się tak, że na kilka dni przed projekcją filmu o inżynierze Pluteckim dane mi było spędzić kilka godzin w gronie wybitnych ekspertów-elektroników na rozmowie o perspektywach „Polcoloru”. Kiedy już doszliśmy do dna i ze wszystkich stron analizowanej sytuacji wiało tylko czarna rozpacz, ktoś jeden cisnął nagle podręcznym kalkulatorkiem na stertę leżących przed nami papierów i wykrzyknął:

— A ja wziębym jednak cały ten cholerny interes mimo to w agencję.

W innym gronie, tym razem pracowników instytutu naukowego o profilu humanistycznym, rozmowę o drogach wyjścia z obecnej sytuacji polskich nieszczęść zakończyliśmy zgodnym zawołaniem Hipokratasa — primum non nocere! Najpierw — zgodziliśmy się wszyscy — trzeba się zabrać za to, co ewidentnie szkodzi, a więc likwidować po kolei rezerwy negatywne; osłabiać kierowanie państwem z dyktatu mechanizmów, urzędów, ludzi, przepięsów, które rozstrajają system, zamulają jego kanały komunikacyjne, spychają pracę na jałowy bieg, tępią inicjatywność i odrzucają jak przeszkodę wszelkie twórcze ludzkie. „To nie przypadek — powiedział ktoś — że piękne pojęcie awansu zostało w naszym języku zastąpione ostatnio pojęciem kariery”. „A społeczeństwo — dodał drugi — hasłem sukcesu osobistego i pochwałą siły przebiegłości”. Dlatego dominantą „polskiego dziś”, jej myślą-kluczem jest zadanie takiego otwarcia ludziom dostępu do opinii publicznej, postulat tak jawnego i powszechnego dyskusyjnego całego bogactwa inicjatyw, myśli, diagnoz, eksper-tyz naszej czołwki intelektualnej, by powstała z tego siła społecznej nacisku zdolna stać się partnerem władzy, a tym samym — motorem reformy całej administracji państwowej i aparatu zarządzania gospodarką.

Program ten wydaje mi się sprawą najwyższej, kto wie czy nie rozstrzygającej, wagi. Zbyt gładko chyba prześlizgujemy się wzrokiem po liniach tekstów przypominających, że w polskim społeczeństwie żyje aktualnie ponad milion ludzi z wykształceniem wyższym, blisko 6 mln ze średnim, a ponadto jeszcze, że jesteśmy narodem szczerze wyposażonym w kadre intelektualistów i to o rodowódzie sięgającym wielowiekowej tradycji. Ostatnio ludzie patrzący na historię oczyszczą realistycznie dodali do tej wiedzy odkrycie, że owa świetna tra-

dycja niesłusznie okrawana była dotychczas do dziedzin humanistyki, że miała w sobie równie bogaty nurt myśli inżynierskiej, organizatorskiej, wynalazczej. Wiele może warto wnikać jednak głębiej w konsekwencje społeczne całego tego kompleksu zjawisk? Nie traktować ich tylko jak prawd publikowanych ku pokrzepieniu serc, ale po prostu — jako parametry naszego potencjału intelektualnego, skumulowanego w pokrzyku, albo połączanego w jakieś — pozorne działania potencjału, który jest, czeka swego czasu i właśnie tylko otrzymuje szansę wybiecia się na przywództwo.

Dyrektor Instytutu Polityki Społecznej UW, prof. dr Antoni Rajkiewicz, który z racji swych obowiązków zawodowo-badawczych jak mało kto w Polsce zna naszą centralną administrację państwową od kulis, powiedział kilka dni temu, że jest przerażony tym, co się dzieje w naszych resortach, zjednoczeniach. „Większość ludzi tam pracujących — stwierdził — w ogóle nie rozumie, że w Polsce coś się zmieniło od sierpnia do chwili obecnej (...) siedzą, kontemplują, piją kawę, herbatkę i czekają, że ktoś za nich załatwi znowu błogawiony spokój”. Nie bójmy się odważnego słowa: to jest dziś to główne źródło niemocy, w której wciąż tkwimy i z której tak rozpaczliwie usiłujemy się wyrwać. Nie chodzi przecież tylko o resorty, choć tam obraz najstraszniejszy. Chodzi o to, że w ogóle i wszędzie „nie mamy niczego — jak pisze Zygmunt Szeliga w „Polityce” — co zasługiwałoby na miano polityki personalnej”, co prowadziłoby — dodaje od siebie — do przebudowy centralnego aparatu państwowego na miarę potrzeb aktualnej sytuacji. Jest to w samej rzeczy potwornie trudny problem do rozwiązania i premier Jaruzelski miał po stokroć rację, kiedy z trybuny Sejmu stwierdził otwarcie, iż nie jest aktualnie w stanie dać gotowej propozycji zmiany sytuacji.

Bo też to rozwiązanie musi przyjść w procesie nie administracyjnym, ale społecznym. Jesteśmy dzisiaj biedni w każdym niemal względzie, z wyjątkiem jednego: ludzi z bogactwem myśli, skarbami kompetencji, potencjałem wiedzy i nieprzebranymi zasobami ambicji ich spożytkowania. Trzeba im tylko otworzyć drogę do działania, dać szeroki dostęp do opinii publicznej, pozwolić wejść w powszechny sojuszek wiedzy i energii społecznej.

ZBIGNIEW JURKIEWICZ

Samorząd tworzyć a prawo szanować

nem nawet numeru Dziennika Ustaw) jako podstawy stanowienia statutu organów samorządu roku 1981.

Rzecz co najmniej kontrowersyjna, a dla umacniania porządku prawnego niezbyt bezpieczna. W innej sytuacji tworzyli się samorządnie pierwsze organy samorządu robotniczego w latach 1955-56. Nie było wówczas w tym przedmiocie żadnych uregulowań prawnych. Inicjatywy te nie musiały się przeto liczyć z jakimiś obowiązującymi unormowaniami. Potem dopiero została wydana ustawa z 19 listopada 1956 r. o radach robotniczych i od dnia wejścia jej w życie samorząd robotniczy mógł działać legalnie tylko w ramach tej ustawy.

A dziś? Ustawa z 1956 r. została uchylona, a w jej miejsce wydana, do dziś obowiązująca, ustawa z 20 grudnia 1958 r. Zawodna to droga do odnowy, która wiedzie poprzez nierepektowanie prawa. Zadawnionemu temu nawykowi wciąż jeszcze zdają się ulegać i kierownictwa wielu przedsiębiorstw i ich jednostki nadzędne. Pierwsze, gdy zamiast stosować ustawy zwracają się do swych zjednoczeń o dyrektywy i wytyczne. Drugie, gdy nie bacząc na obowiązujące prawo takowych skwapliwie

udzielają według swoich resortowych czy jeszcze bardziej partykularnie pojmowanych racji. Czy na tym właśnie polega sens istnienia się ostatnich? Lekcje nieliczenia się z prawem, wciąż jeszcze dawane przez niektóre ogniska państwowego zarządu swym jednostkom podległym, znajdują gorliwych naśladowców. Wśród działaczy związkowych niemal na co dzień można się spotkać z twierdzeniem o nieobowiązaniu tych lub innych przepisów prawnych, gdy sta-

ją one na przeszkodzie w realizacji pewnych doradczych zamierzeń. Miałem ostatnio okazję usłyszeć, że nie obowiązują już nawet kodeksy pracy, jako że wydany był przed podpisaniem porozumień sierpniowych. Zapewne ów działacz, który takie poglądy rozgłaszał, gdyby został z naruszeniem przepisów tegoż kodeksu zwolniony z pracy, szukałby w tymże kodeksie ochrony swych praw pracowniczych.

Prawo nie może być stosowane wybiórczo, według tego, co komu i kiedy jest wygodniejsze. Obowiązujące prawo nie jest zależne od woli czy oceny jednostki, ani nawet całych grup społecznych, a tylko od organu państwowego, który mocą danych mu kompetencji prawo ustanowił, a jeszcze go nie uchylił.

Zaawansowane są prace nad nową ustawą o samorządzie robotniczym. Dopóki ta ustawa nie zostanie przez Sejm PRL uchwalona, obowiązują, z woli tegoż Sejmu, dotychczasowa ustawa z 1958 r. Nie ma tu żadnej alternatywy. Pozostaje się do niej stosować przy dokonywaniu zmian w zakładach pracy doradczej rekonstrukcji organów samorządu robotniczego. Ze to anachronizm? Bynajmniej. Należy tylko stosować tę ustawę z uwzględnieniem aktualnej organizacji ruchu związkowego. Trzeba przeto dokonać pewnych działań odświeżających. Reaktywować ja-

ko organ samorządu radę robotniczą (może się też nazywać pracowniczą, mniejsza o nazwę), zaprzeczającą ongiś, zresztą zupełnie bezprawnie. Wprowadzić do KRS komisję zakładową, jeżeli w zakładzie działa NSZZ „Solidarność”. I to nie w miejsce przewidziane ustawą dla rady zakładowej, ale obok i równoległe z nią, jeżeli w zakładzie działa także związek branżowy. Pozostaje to w pełnej zgodności z sensem przepisu ustawy, który zakładał udział w KRS zakładowego zarządu organizacji związkowej in. pieno. Skoro teraz mamy w zakładzie nie jedną, lecz dwie (lub trzy) organizacje związkowe, zarządy wszystkich wchodzi do KRS na równych prawach.

Należy także oczyścić samorząd robotniczy z przydatków w rodzaju wytycznych CRZZ z 13 lipca 1978 r. i opartego na nich regulaminu, wydatując w to miejsce własne, nowe regulaminy, przewidziane ustawą, ale już bez oglądania się i wycokiwania na wytyczne, bo obecnie nie ma or-

ganu, który by je miał wydać. Wytyczne CRZZ (a więc i oparte na nich regulaminy KSR) nie są zgodne z przepisami ustawy o samorządzie robotniczym — stwierdzał to i uzasadnił prof. Ludwik Bar w artykule pod zmykłym tytułem „Pracownictwo w gospodarce narodowej”, publikowanym jeszcze w kwietniu 1980 r. w mies. „Państwo i Prawo”. Pora z tego wyciągnąć właściwe wnioski.

Czy po takich zabiegach reanimacyjnych samorząd robotniczy będzie już całkowicie na miarę nowych, znacznie szerszych i bardziej skomplikowanych potrzeb? Traktujemy to przecież jako zabieg doradczy i tymczasowy. Do czasu nowej ustawy. Warto jednak zauważyć, że najlepsze nawet formy organizacyjne nie są w stanie zastąpić rzeczywistego, autentycznego zaangażowania załóg pracowniczych we współzrządzanie sprawami swego zakładu. O takie właśnie zaangażowanie nawołuje dziś rząd. Dotychczasowa ustawa o samorządzie robotniczym z 1958 r. wcale temu nie stoi na przeszkodzie.

ZENON MŁYNICZYK

W alarmowym tempie obejrzał „Nowe Miasto”, upomniał budowlanych, że nie tynkują bloków (przewodnik wspominał, był języka w gębie i nie powiedział, że jego rozliczają nie z tynków i ciepła w mieszkaniach, tylko z ilości mieszkań i... cementu i mocy brak) i pognał do Szurpi. Tu obejrzał, posłuchał, pokłapał głową i obiecał miliony na poczet Wielkiej Sprawy i miliony na zakończenie, też wielkiej, Fabryki Mobil. O szurpiu było najgłówniej. Był manewr — miliony nie przyszły. Wicepremier odjechał, by zająć się na prawieniemi Związków Zawodowych.

Tempo na wszystkich budowlanych gąsło. Coraz mniej mówiono o nowych szkołach i przedszkolach, szpitalach i „budowlaw”. Podobnie jak w całym kraju, ale Suwałki były tym chudym z przyswoja, które mówi: zaum tusty chudnie, chudy zdechnie. Najmniej mówiono, oficjalnie, o budowie Urzędu Wojewódzkiego, KW PZPR i KW MO.

Urząd przekształcił dość gładko. Niewątpliwym przyczynkiem do tego było nacjonalne potwierdzenie, że basen obok



NA ZDJĘCIU: (lewo) Edward Czerwinski z Oficyny Wydawniczej Książnicy Miejskiej w Toruniu podczas druku zbioru wierszy Czesława Miłosza (prawa) tomik wierszy — „Moja wierna mowa”. C.A.F. — Ludwik Żołnowski

Dylemat

Ciąg dalszy ze str. 1

przybyło mieszkań, miejsc w blokach, sklepów, że nie po-
prawiono pracy służby zdrowia, usług, handlu? Nie — to byłoby nieprawdę stwierdzenie. Jednak wszystkiego tego przybywało stanowczo za mało. Nożyce między potrzebami, a ich zaspokajaniem rozszerzały się coraz bardziej.

Ciągle jednakże żyła tu nadzieja, której na imię było „Wielka Ruda”. Był czas, kiedy podsuwali się Szurpi były modniejsze od

Karlina. Na terenie wierceń łatwiej było o dziennikarza, niż o wiertnika. „Kontrasty” nr 8/77: „Jeśli rozpocznie się budowa kopalni, miasto będzie musiało przyjąć dwadzieścia tysięcy mężczyzn, prawie tyle samo kobiet i nieco więcej drobiarzy. (...) Panienki z lodziarni chichoczą, bo te dwadzieścia tysięcy facetów może rzeczywiście przewrócić w głowie...”. Pani z WDK pokazuje mi stawiane właśnie nowe bloki, nowe drogi. Jej szeroki gest zrozumiałem jak chciała: Suwałki dostaną pieniądze,

dużo pieniędzy... bo w roku 2000 miasto będzie liczyło 160 tys. mieszkańców, a województwo będzie oczekiwać w głowie każdego ministra... Prosperity tuż, tuż. „Reportery” wyciechali, faceli nie przyjechali, prosperity nie przyszła, tylko panienki chichotały po staremu. Do tego wystarczy przeciw dwóch, po co 20 tysięcy? Ale oczekiem w głowie wielu ministrów i urzędników szczebla ministerialnego Suwałczyzna pozostała. To piękna ziemia...

Nadzieja ożyła, kiedy do Suwałk zjechał wicepremier.

gabinetu wojewody to zwykła plotka. Kiedy zaś się okazało, że latem jest tu piekielnie gorąco, a zimą urzędasz marzną, lud wyparował następną porcję trytacji. Po jakimś czasie stwierdzono, że urząd był potrzebny, a przy tym wcale ładny. Wyglądało na to, że podobnie będzie z budynkiem KW, przy którym także tempo prac wydłynie spadło. Zresztą odgródzony od ulicy wysokim parkanem, bez wyzywającej e-lewacji, nie sprawiał jeszcze tak palącego wrażenia. Tu okolicznością łagodząca była szepetana plotka, że przyszli użytkownicy zrezygnowali z kilku kondygnacji.

Najgorzej było z KW MO, która nieszczerze zaczęła ronić dość blisko szpitala. Kiedy ludzie zaobserwowali, że im szybciej rośnie komenda, tym wolniej szpital, zaczęło przebiekać, że właściwie to warto by tu coś zmienić. Nie przytyło, bo to od lat — programowo — były właściwe, ale fakty.

Przyszło „lato 80”. Stała się rzecz — zwyzywały wszystkie uwarunkowania — oczywista. Zapomniano o wszystkim, co nie jest wy-

budowanym już gmachem UW i budującymi się gmachami KW i KW MO. Nie tylko w Suwałkach tego rodzaju budowle przestały być tylko budynkami, nabrały rangi i wagi symbolu.

Przejeżdżali do Suwałk ludzie i mówili. No co wy macie? WDK-u nie macie, szpitala nie macie, szkół nie macie. Co wyście wybudowali — urząd i komitet, a budujecie komendę. Oj, Suwałczyski, Suwałczyski! Na odjeździe dawał: a w Os-
trołęce to oddali! Więc suwałczanie, nawet ci, którym wręczono klucze do nowych mieszkań (bo nigdy w tym mieście tak dużo mieszkań nie wybudowano; to także prawda) pomaleńku zaczęli w to wierzyć, że nie ma nic, tylko pałac ku wygodzie władzy.

Wkrótce oczom miasta ukazał się gmach w pełnej glori, który na tle nędznego otoczenia wydał się prawdziwym pałacem. Cóż — siedem pięter w Suwałkach to ciągle jeszcze wysokość imponująca, wręcz niebotyczna. I tu rozpoczyna się prawdziwa historia, czyli kłótnie dorosłych, które — jak się na to popatrzy z boku —

mogą nawet momentami śmieszyć. Ale śmieszne to, niestety, nie jest, bo w tej przepychance udział biorą ludzie z ważnymi społecznymi mandatami, powołując się przy tym, każdy z osobna, na zdecydowaną społeczne poparcie swoich, całkowicie wykluczających się często racji.

Budowa nowego komitetu, jako temat tabu w życiu oficjalno-publicznym, przestała funkcjonować od momentu, kiedy to na październikowej sesji WRN radny, Stanisław Bojarski powiedział („Krajobraz” nr 10/80): „Suwałkom brakuje wielu elementarnych obiektów socjalnych. Szpital zlokalizowany w Suwałkach. Kwestia dyskusyjna może być oczywiście wielkość obiektu, ale trzeba pamiętać, że dotychczas KM i KW PZPR mieściły się w trzech budynkach: przy ulicy Kościuski, przy ulicy Lenina, a także w Oleuku” (WOKI — przyp. S.K.). Z. Bialecki dodał, że dotychczas zajmowane lokale zostaną przekazane na cele społeczne, zaś sala widowiskowa (budowana jako konferencyjna — przyp. S.K.) przeznaczona będzie dla mieszkańców Suwałk, gdzie sali takowej nie ma.

W tym czasie wśród postulatów załóg suwałskich zakładów pracy nader często pojawia się żądanie: przekazać kompleks budynków KW na cele społeczne. Wkrótce stanie się to standardowym ha-

ze składek członkowskich i wydawnictw partyjnych. Decyzję o budowie nowego gmachu podjął Komitet Centralny partii... Sytuacja lokalowa była i jest szczególnie trudna — zatem jeden z kilku nowo budowanych w kraju obiektów KW zlokalizowany w Suwałkach. Kwestia dyskusyjna może być oczywiście wielkość obiektu, ale trzeba pamiętać, że dotychczas KM i KW PZPR mieściły się w trzech budynkach: przy ulicy Kościuski, przy ulicy Lenina, a także w Oleuku” (WOKI — przyp. S.K.). Z. Bialecki dodał, że dotychczas zajmowane lokale zostaną przekazane na cele społeczne, zaś sala widowiskowa (budowana jako konferencyjna — przyp. S.K.) przeznaczona będzie dla mieszkańców Suwałk, gdzie sali takowej nie ma.

Ciąg dalszy na str. 4

Ciąg dalszy ze str. 3

ne różnice regionalne, bo chociaż jesteśmy krajem jednolitym, to te różnice przecież istnieją. Styl życia, styl załatwiania spraw, zakres potrzeb społecznych — należy do wszystkich brać pod uwagę.

Sumując: formuła terytorialno-zawodowa, elastyczna i odpowiadająca wielorakim zadaniom związku, ma swój głęboki sens i sprawdza się w praktyce.

Gdybym miał wyrazić swoją osobistą opinię, to powiedziałbym, że władza centralna (Krajowa Komisja Porozumiewawcza) jest obecnie nieco za słaba. Jej kompetencje ograniczone, by nie dopuścić do powstania oderwanej od problemów ludzi pracy superwładzy, jaką była daw-

państwa, która doprowadziła do tego, czego dziś Szwedom wielu żałuje.

Z początku, podobnie jak u nas, było na ten temat wiele wątpliwości, bowiem to nowe prawo nie mieściło się w dotychczasowych ramach, jednak z upływem lat jego rangę nie maleła, lecz rosła i dziś uważane jest ono za punkt wyjścia w rozwoju oryginalnego systemu szwedzkiego.

Ten ekskurs pozwoli, być może, lepiej zrozumieć znaczenie dokumentów podpisanych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzężu. Już dziś są one podstawą dla wielu przygotowywanych ustaw (o związkach zawodowych, przedsiębiorstwie, cenzurze). A że trudno porozumienia te zakwalifikować, umiejscowić w naszym systemie prawa? Cóż, wszystko co nowe i twórcze jest trudne do za-

ny — wydaje się daleko idącym nieporozumieniem.

Czego się boję: żeby ta ogromna energia, która ujawnia się obecnie w masach chłopskich nie została zmarnowana! I właściwie w imię czego? Interesów działaczy i administratorów? Jasne, że wobec istnienia prawdziwego związku zawodowego nie będą oni mogli działać po staremu, ale przecież właśnie o to chodzi, by zaczęli pełnić funkcję służebną. Leży to w interesie i rolników, i państwa.

— Panie Profesorze, podobno obecny stan prawa w Polsce nie dopuszcza możliwości zarejestrowania związku zawodowego rolników indywidualnych.

— Zaczniemy może od stanowiska Sądu Najwyższego w tej sprawie. Otóż linia rozumowania sądu zaprezentowana 10 lutego była następu-

ją: rolnicy indywidualni mają prawo zrzeszania się; dlatego też uchylone zostało orzeczenie Sądu Wojewódzkiego odmawiające rejestracji, a oparte na przesłance, że rolnicy, jako że nie są pracownikami najemnymi, takich związków tworzyć nie mogą. SN powołał się przy tym na ratyfikowany przez nasz kraj Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych. Natomiast SN nie uznał się kompetentnym co do rejestracji, gdyż w uchwale Rady Państwa uprawnienia te zostały ograniczone do rejestracji jedynie związków pracowniczych. Powstał więc problem: kto mógłby zarejestrować związek rolników. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że najszerszą formułę w tym względzie zawiera prawo o stowarzyszeniach i dlatego nie odrzucił wniosku, lecz przekazał go Urzędowi m. st. Warszawy do rozpatrzenia w trybie administracyjnym.

— Ale to już byłoby przecież stowarzyszenie. Stowarzyszenie zaś na podstawie decyzji administracyjnej można zawiesić w działaniu, ha — nawet rozwiązać?

— Oczywiście. Wtłoczenie takiego „związku” w ramy prawa o stowarzyszeniach otwiera możliwość dla bardzo szerokiego nadzoru państwowego. Moim zdaniem Sąd Najwyższy przy dobrej woli mógł zastosować szersze pojęcie pracownika, co już dawno uczyniła Międzynarodowa Organizacja Pracy.

— Trzeba tu chyba wziąć pod uwagę, że rolnik polski, choć nie jest pracownikiem najemnym, to jednak w dużym stopniu uzależniony jest od państwa. Środki produkcji rolnej, kontraktacja, ceny, kredyty — wszystko to stanowi, że państwo jest jego partnerem, niejako pracodawcą. Ono bowiem umożliwia rolnikowi wykonywanie zawodu.

— Tak. I co ciekawsze: reguły gry związkowej byłyby tu podobne, jak w przypadku pracowników najemnych. Już w czasie wielkich strajków sierpniowych okazało się, że

JERZY CHMIELEWSKI

(77) przez byłego Głównego Architekta Województwa Suwalskiego mgr inż. arch. Janu Sadowskiego.

Investor — oddział PTTK w Augustowie w dn. 13.XI.1979 r. wystąpił do tutejszego Wojewódzkiego Biura Planowania Przemysłowego o wyrażenie zgody na nadbudowę jednej kondygnacji w celu zwiększenia ilości miejsc noclegowych, przedstawił projekt dwu etapowy, opracowany w Instytucie Projektowania Architekturalnego Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej przez inż. arch. Jana Dzierżka.

Wojewódzkie Biuro Planowania Przemysłowego obie koncepcje przedłożyło, jak wynika z artykułu, po raz drugi po kilkunastu latach, zaopiniowało negatywnie (pismem Nr BP-2/8381/20/81/3756/79 z dnia 10.XII.1979 r.) ze względu na tak szeroko i bardzo szalenie przekreślonych w publikacji „Gazety Współczesnej”.

Od negatywnego stanowiska WBPP, jednostka nad-

rzędna inwestora — Okręgowy Zarząd PTTK w Olsztynie, pismem z dnia 27. XII.1979 r. odwołała się do Wojewódzkiego Biura Planowania Przemysłowego.

Wicewojewoda suwalski przyjął propozycję Wojewódzkiego Biura Planowania Przemysłowego, by na mediatorską w tym sporze powołać SARP.

Nazwaniem WBPP zespół rzeczoznawców Oddziału Białostockiego SARP opracował opinię w stosunku do przedłożonych koncepcji Nr GTR-26/80 z dnia 5.II.1980 r. — całkowicie negatywną ze względu na identyczność jak już omówione.

Wobec powyższego Wicewojewoda Suwalski pismem z dnia 13.II.1980 r. podtrzymał stanowisko w tej sprawie Wojewódzkiego Biura Planowania Przemysłowego.

w Suwałkach, zabraniając jakiegokolwiek dalszego przebudowy obiektu.

Dyrektor Wojewódzkiego Biura Planowania Przemysłowego w Suwałkach mgr inż. arch. JAN URBANOWICZ

OD REDAKCJI: To miło, że zarówno GKKFIT, jako główny inwestor, jak i suwalskie władze wojewódzkie solidaryzują się z autorem publikacji.

Chełlibyśmy jednak poinformować oburzoną „zamacchem” na augustowski petetę opinię publiczną kto mimo zakazu wojewody dopuścił do zezpeccenia tego obiektu i co się zrobi w celu zlikwidowania nieudolnie zaprojektowanego przez warszawskich architektów dobudówki? W dalszym ciągu czekamy na odpowiedź Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Zarządu Głównego SARP.

14.XI.1975 r. w numerze 252 „Gazety Współczesnej” ukazała się publikacja pt. SOS dla „Cezala”. Przypominamy kilka jej fragmentów.

„Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Leczniczego „Cezal” zajmuje się zaopatrywaniem w sprzęt medyczny wszystkich jednostek resortu służby zdrowia na terenie województwa: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego...

„w magazynie przy ul. Modlińskiej zakupione za dewizy fotele dentystyczne, składowane są na zewnątrz...”

„warunki w magazynach nie odpowiadają nawet podstawowym zasadom bhp. Magazyny są zapchane, stery kartonów zalegają aż pod sufit...”

„wielokrotne interwencje w UW pozostawały bez większego echa...”

Dzisiaj, po pięciu latach sytuacja przedstawia się podobnie.

Tekst i zdjęcia: KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

„Solidarność i prawo

na CRZZ. Nie zawsze jest to jednak korzystne; przykładowo: nie wszystkie akcje strajkowe ogłoszone przez ogólną regionalną były do końca przemyślane. Interes związku jako całości nie musi się pokrywać z interesami regionalnymi, a w pierwszym rzędzie dbać trzeba o racje narodowe.

— Panie Profesorze, naukowiec-teoretyk bardzo rzadko ma okazję, tak jak Pan, na własne oczy widzieć tworzenie się nowego prawa, na gorąco weryfikować swoje poglądy i koncepcje.

— Jest to wielki i nieoczekiwany dar, można powiedzieć. Prawda, że ja zawsze byłem funkcjonalistą i walczyłem z kierunkiem formalno-dogmatycznym w prawie, uważałem, że nie wolno go odrywać od problemów pozaprawnych, zwłaszcza organizacyjnych. Natomiast oglądanie tworzącego się prawa i to tworzącego się w sposób rewolucyjny jest doświadczeniem, na które całe pokolenia prawników mogą czekać całe życie i nie mieć tej okazji. Zresztą ten proces nie jest zakończony, a zaledwie rozpoczął się.

— Co Pan myśli o pojęciu „umowy społecznej”, która staje się nowym źródłem prawa?

— Okazuje się, że nie jest to zjawisko nieznane. Otóż podobna sytuacja powstała w latach trzydziestych w Szwecji, gdzie na fali kryzysu gospodarczego i społecznego doszło do krwawych zniszczeń w miejscowości Oedelen. Wybuchły tam masowe strajki, zginęło paruset robotników. W końcu podpisano porozumienie (zwane „umową generalną”), zawarli je związkowcy z przedstawicielami pracodawców i rządem. Później stało się ono podstawą dla wielkiej ilości różnych aktów prawnych i dla głębokiej reformy społecznej. Na kilka dziesiątków lat doszła wtedy do władzy socjaldemokracja, nastąpił zwrot w polityce wewnętrznej

szufladkowania, nie trzeba się tym przejmować.

— Panie Profesorze, jak widzi Pan problem nowych struktur samorządowych w środowisku wiejskim, w tym także „Solidarność”?

— Gwoli ścisłości trzeba powiedzieć, że mamy do czynienia nie z jednym, lecz z trzema związkami o silnych tendencjach dośrodkowych. Nie można bronić monizmu organizacyjnego w rolnictwie wtedy, gdy nie istnieje on w świecie pracowniczym.

Mówię o tym między innymi dlatego, że zawsze z ogromną sympatią odnosiłem się do kolekcji rolniczych i sądzę, iż zrobienie z nich na siłę czegoś w rodzaju związku zawodowego rolników wyrządził im krzywdę, gdyż zwrócił przeciwko nim uczucia dużej części chłopów. Powinni oni traktować kółka jako swoją organizację, a nie upatrywać w nich przeciwnika. Niestety, już tak się dzieje w wielu przypadkach.

Na czym polega nieporozumienie? Ano na tym, że organizacja gospodarcza byłaby jednocześnie związkiem zawodowym. Łatwo przekonać się o tym czytając projekt ustawy o samorządzie rolniczym (wersja z 5 lutego br.). Przez samorząd rozumie się w tym projekcie kółka rolnicze i branżowe zrzeszenia producentów rolnych — ich organizacja ma być sztywna i scentralizowana. Dość powiedzieć, że Centralny Związek ma ustalić wzorce statutu, przynależność kółek do wyższych ogniw ma być obowiązkowa (tylko zrzeszenia producentów mogą przynależnie dobrać poddanie, kółka rolnicze muszą poddawać się lustracji itd. itd. Krótko mówiąc: kółka rolnicze mają być zorganizowane według modelu spółdzielczego, a że spółdzielczość włączona jest do społeczno-gospodarczego planu rozwoju kraju, musi być nadzorowana i kontrolowana przez państwo. Przy takich zasadach organizacyjnych i strukturze twierdzić, że jest to ów wymarzony przez rolników związek zawodowy — niezależny i samorząd-

Echa naszych publikacji

W sprawie „zamachu” na augustowski petetę

Na zamieszczony przed miesiącem w „GW” artykuł Henryka Wilka: „Zamach na augustowski petetę” otrzymaliśmy odpowiedź z Głównego Komitetu Turystyki oraz z Wojewódzkiego Biura Planowania Przemysłowego w Suwałkach, które publikujemy w całości.

W nawiązaniu do artykułu „Zamach na augustowski petetę” („Gazeta Współczesna” z 16-18.01.81 r.) i zawartego w nim stwierdzenia: „Z zamysłu zezpeccenia architektury augustowskiego domu Turystyki jest PTTK i inwestor tego przedsięwzięcia — Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki jednak nie zrezygnował”. Upierajmy informację, że Główny Komitet Turystyki, istniejący od maja

1978 roku jest przeciwny marnotrawieniu naszego doświadczenia kulturalnego i w tym względzie całkowicie solidaryzuje się z poglądem autora publikacji.

Załączamy pismo Departamentu Zagospodarowania Turystycznego GKT wykazujące, że GKT w żadnym przypadku nie dąży do zezpeccenia architektury augustowskiego domu Turystyki PTTK.

O naszym stanowisku w sprawie DT PTTK w Augustowie zawiadomimy ZG PTTK w Warszawie.

Rzecznik prasowy GKT ZBIGNIEW MIKOŁAJCZYK (Dyrektor Departamentu)

W związku z artykułem pt. „Zamach na augustowski petetę” Wojewódzkie Biuro Planowania Przemysłowego w Suwałkach informuje, że plan realiza-

cyjny zagospodarowania terenów, uwzględniający budowę stacji i rozbudowę zaplecza gastronomicznego przedmiotowego obiektu został zatwierdzony decyzją Nr GKT-600/57/74 Urzędu Powiatowego w Augustowie z dnia 6.IX.1974 r.

Projekt tego planu został opracowany w Instytucie Projektowania Architekturalnego Politechniki Warszawskiej przez mgr inż. arch. Ryszarda Hajnosz i mgr inż. arch. W. Wisniewskiego w zespole doc. dr hab. St. Tobolskiego.

Opracowanie powyższe uzyskało pozytywną opinię ZG SARP (Nr 4751/BT/73 z dnia 24 lipca 1973 r.) podpisaną przez ówczesnego ZG SARP — Tadeusza Burackiego oraz, jak twierdził były Architekt Powiatowy, pozytywne opinie Głównego Architekta woj. białostockiego i ZO SARP w Białymstoku.

Pozwolenie na rozbudowę zaplecza gastronomicznego zostało wydane w oparciu o zatwierdzony plan realizacyjny w dniu 7 października 1977 r. (Nr DA-70/120/65/6423/

Dylemat

Ciąg dalszy ze str. 3

stem suwalskiej „Solidarność”. Na jednym z pierwszych posiedzeń MKZ stwierdzono: jeśli władza nie przekazuje tych budynków z własnej woli, posuniemy się nawet do strajku. Rozpoczęła się akcja zbierania podpisów na listę osób domagających się przekazania kompleksu budynków KW na cele służby zdrowia. Na pierwsze spotkanie z władzami, podczas którego mówiono właśnie o tym, przedstawiciele suwalskiego MKZ idą z „podkładką” kilku tysięcy podpisów.

— Nic nie uzyskaliśmy — mówi Tadeusz Tyłenda, przewodniczący suwalskiego MKZ. Odpowiedziano nam, że właściwie w budynku jest KC i tylko on może podjąć wiążące decyzje.

Bez efektów minęło spotkanie drugie, na którym obie strony przedstawiły te same argumenty. W tej sytuacji delegacja „Solidarność” rusza do Warszawy do KC i do Gdańska do KKP. Do petycji dołączona zostaje analiza potrzeb służby zdrowia, z której jednoznacznie wynika, że są one og-

romne, zaś sytuacja lecznictwa w Suwałkach — tragiczna. KKP, na razie, umyla ręce. Odpowiedź z KC nie nadchodziła. Pod koniec grudnia do Warszawy rusza delegacja MKZ ponownie. Tym razem efekt wyzły był większy. Decyzja KC zapadła do końca stycznia. Powoli wyklucza się motyw główny, na który kładziony jest nacisk w propagandzie stosowanej przez „Solidarność”: czemu ma służyć, wzniesiony za pieniądze społeczne, budynek — władzy, czy potrzebom całego społeczeństwa? Jest to hasło chwytliwe. Na liście po-

pierających stanowisko MKZ przybywa nazwisk. 28 stycznia dochodzi do następnej rundy rozmów, które wnoszą nowe elementy. KW idzie na ustępstwa — proponuje zasedlenie głównego gmachu już nie tylko przez KW i KM PZPR, ale także przez inne liczne organizacje polityczne i społeczne.

W komunikacie ogłoszonym przez MKZ znajduje się ustęp: „zagospodarowanie gmachu głównego przez służbę zdrowia wymaga nakładów adaptacyjnych. O ich wielkości wypowiadzić się powinni eksperci, zaś o celowości i słuszności przekazania gmachu na ten cel swoje zdanie winni wyrazić specjaliści z Instytutu Medycyny Społecznej i Szpitalnej. Gdyby okazało się, że koszt adaptacji wyklucza możliwość zagospodarowania gmachu głównego przez służbę zdrowia, wtedy — po ewentualnych minimalnych przerobach — byłby on przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe i również by służył całemu społeczeństwu”. Komunikat zawiera również propozycję władz. Wspólny komunikat z rozmów mówi o nie uzgodnionych sta-

nówkach. Ostateczna decyzja ma zapadć 7 lutego. Jednakże rozwoju ton komunikatu wyraźnie uspokaja społeczeństwo Suwałk. „Dogadają się, na pewno się dogadają” — to opinia ulicy.

W wydarzenia następnych dni szybko to opinie zeweryfikują. Od 2 lutego MKZ zaczyna nadawać komunikaty przez zainstalowane w swojej siedzibie głośniki. Miejsce jest znakomite — centrum miasta, tuż przy kościele, toteż cały czas na chodniku, toteż tułumek. Ton nadawanych komunikatów i informacji wzrasta od spokojnego do rozradowanego. Jednocześnie rozpoczyna się „wojna plakatu”. Recenzje malowniczym plakatem, które pojawiają się wokół siedziby MKZ, przedstawiane są plakaty drukowane przez władze. Trwa swoista walka. Obok siedziby MKZ pojawia się plakat wyborczy mający służyć budowy komitetu i obrażający — dla wszystkich członków partii — rysunki satyryczne. Później MKZ oficjalnie, na łamach prasy, odcina się od ich autorstwa. Działacze MKZ

„Solidarność” posadzą się zaś o stosowanie taniej propagandy obliczonej na poklask przed wyborami. Obie strony pomalutku, choć każda zdecydowanie temu przeciwy, dają się wmanewrowywać w potyczkę prestiżową. Takie jest odczucie ulicy.

Ranek wita widokiem poszczepionych plakatów. Jednych i drugich. Nie wiadomo — kto wiezie, nie wiadomo — kto zrywa. Dzieje się to w coraz bardziej rozgrzanej atmosferze, która, wroli sprawiedliwości, nie ogarnia całego miasta. Ludzie wycekują. Najmniej mówi się o tym, kto ma rację, coraz częściej — kto wygra?

Trzeciego lutego do siedziby MKZ wkracza dwóch prokuratorów w asyście funkcjonariuszy MO. Ilu ich było — nie wiadomo. Relacje stron nie są zbite. MKZ reaguje na tychmiast i gwałtownie. Po wiadomości o „fakcie bezprawia, gwałtownym naruszeniu i pomieszczeniu Konstytucji PRL” przez KKP — cały kraj i agencje zagraniczne. Jednocześnie się noty protestacyjne do

najważniejszych głów w województwie i kraju. Wreszcie ogłasza na dzień piątego lutego godzinny strajk protestacyjny.

Wiceprokurator wojewódzki, Adolf Sliwinski: „działaliśmy zgodnie z prawem. MKZ — tak jak wszyscy — powinien mieć zezwolenie na emisję programu i korzystanie z urządzeń nagłaśniających w miejscu publicznym. Chodziło o sprawdzenie, czy MKZ ma takie pozwolenie i — jeśli nie ma — skłonienie do zaprzestania emisji”.

Opinia zdystansowanej do wydarzeń części mieszkańców jest jednoznaczna i nad wyraz surowa. O akcji prokuratury i milicji: „glupota”. O kontrakcji „Solidarność”: „histerya”.

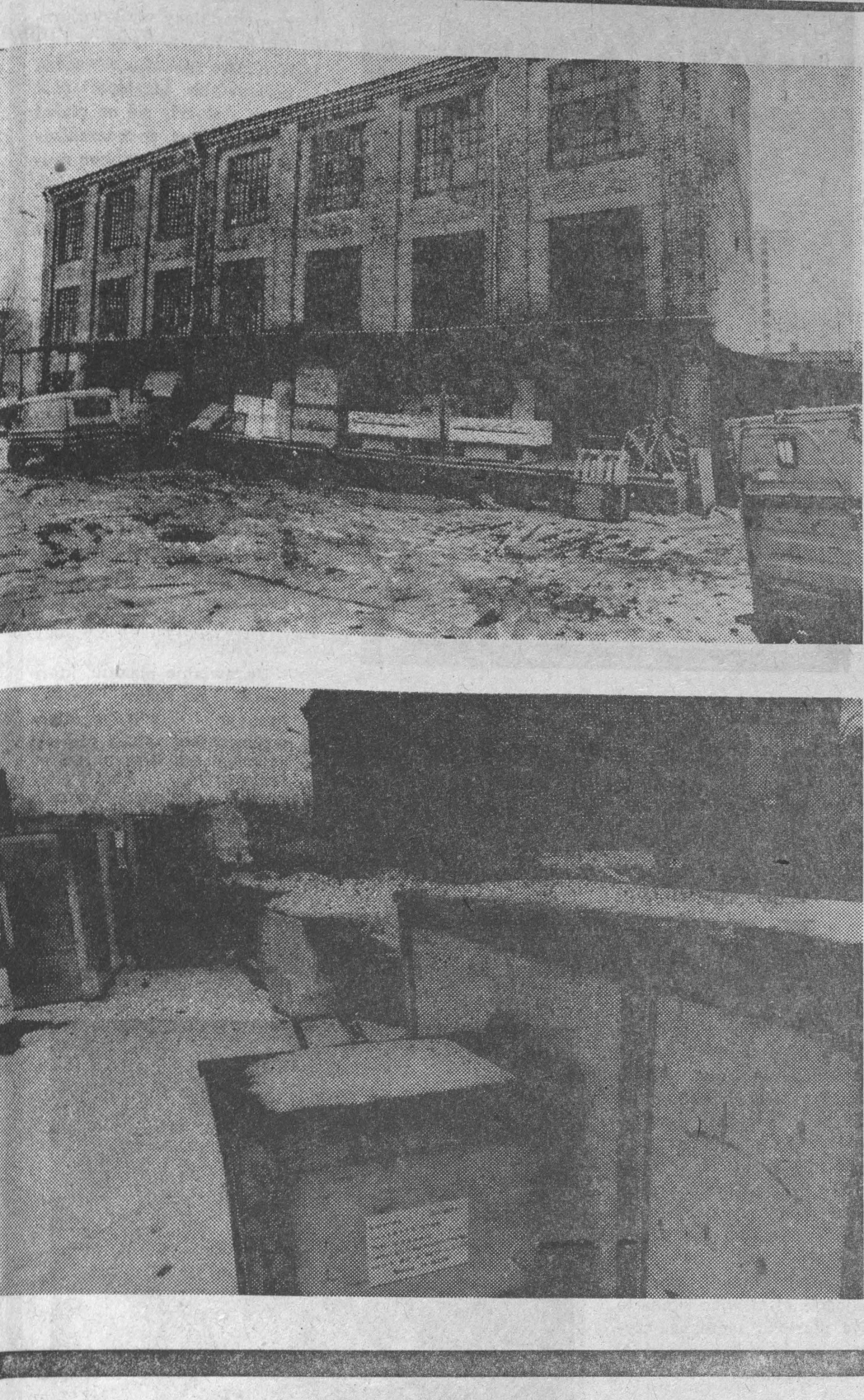
Szóstego lutego. Władze polityczno-administracyjne oświadcza, że „...czują się zwołnione z ustalenia dotyczącego terminu i przedmiotu rozmów”. MKZ NSZZ „Solidarność” swym działaniem w ciągu minionych kilku dni wywierał niedopuszczalny nacisk na opinię publiczną poprzez kolportowanie nieprawdziwych

treści dotyczących m. in. budynków KW PZPR. W tej sytuacji ponowne ustalenie terminu spotkania może nastąpić po przywróceniu atmosfery sprzyjającej konstruktywnym rozmowom”.

„Solidarność” odpowiada uchwalać Plenarne Posiedzenie MKZ, w którym stwierdza, że władza jednostronnie przerwała rozmowy. Jednocześnie roznosi ulotki, w których niepodjęcia rozmów ogłosi czterogodzinny strajk ostrzegawczy, a następnie, jeśli zajdzie potrzeba, strajk okupacyjny w suwalskich i górnym zakładach pracy. Do akcji włącza się mediator — MKZ NSZZ „Solidarność” w Górze. Mediacja daje efekt. Rozmowy postanowiono wznowić 11 lutego o godzinie piętnastej. Nieco wcześniej MKZ Suwałki występuje ze spektakularnym gestem oświadczając, że „...odcina się od autorstwa (szczególnie plakatów o treści okulturalnej)”. Od tej pory wszystkie plakaty MKZ mają być sygnowane jego pieczęcią. Mieszkańcy oczekują na 11 lutego. Na ulicy mówi się o zawieszeniu broni.



Po pięciu latach



Rok 1980 nie stał się oczekiwany przełomem w dziele opracowywania i popularizowania historii Białogostku. Szkoda.

Białystok posiada „Zarys historyczny” pióra Henryka Mościckiego, ale z 1933 r. i monografię M. Miłakowskiego z 1977 r. Było też kilka — gorszych i lepszych — przewodników, trzy tomy studiów i materiałów, szkice rozrzucone na łamach czasopism, przyczynkowe artykuły. W sumie założeń mało i nie wiem czy znajdzie się

Obrachunki z przeszłością

drugie miasto tej skali z równie ubogą dokumentacją dziejową. Nie na wiele poprawia ten obraz zapowiedź wydania (kiedy?) czwartego tomu „Studiów i materiałów do dziejów miasta Białogostku”, będącego pokłosiem V Konferencji Nauk Historycznych, gdyż okazało się, że władze miejskie nie posiadają środków finansowych na pokrycie kosztów przygotowania i wydania nowego monografii. Powstał zespół autorski, konspekt pełnej syntezy, potwierdzono potrzebę działania i wszyscy czekają na sygnał prezydenta. Warto dodać, że w ostatnich latach porządkowych monografiach odczuwalny jest już i niektórych ośrodków gminne. Czy w tej sytuacji wypada jeszcze pomarzyć o seryjnych wydawnictwach popularnych, o leksykonie, wyborze źródeł, minimonografiach zakładów pracy, o

Pierwsze dwie godziny rozmów, w których obok delegacji MKZ z Suwałk i władz wojewódzkich udział bierze przedstawiciel MKZ Giżyckiego, zajęło ustalenie porządku i regulaminu obrad. Regulamin — podpisany przez wszystkich uczestników rozmów — przewiduje m. in., że przerwa w rozmowach nie może trwać dłużej niż trzy dni. Punkt ten okazał się już wkrótce nieuzasadniony. Same rozmowy przyniosły ważne innowacje. Władze idą na dalsze ustępstwa, oddając do dyspozycji szkolnictwa budunek przewidziany dla WOKI. W dalszym ciągu nie drgnęło jednak stanowisko władz w sprawie budynku głównego. Rozmowy zakończono o godzinie trzeciej nad ranem w czwartek. Podpisano jeden protokół ustaleń (odnośnie przeznaczenia budynku WOKI dla oświaty) i dwa protokoły rozbieżności. Rozbieżności dotyczyły przeznaczenia budynku głównego oraz terminu ostatecznej odpowiedzi MKZ na zmodyfikowaną propozycję władz. Władze wyznaczyły sobotę, 14 lutego, MKZ proponował termin 25 lutego.

— Mysłiliśmy skonsultować całą sprawę z załogami zakładów pracy, bo przecież w ich imieniu występujemy — powie później T. Tyłenda. Chodziło także o to, by powołać komisję, która zbada czy proponowane przez władze lokale po instytucjach, które miałyby przejść do nowego budynku, nadają się do tych celów, na jakie miały być przeznaczone. Wreszcie należało ustalić, ile to będzie kosztowało, czy nie więcej przypadkiem nie adaptacja KW? Jak można to było zrobić w ciągu dwóch dni?

Jednakże, mimo rozbieżności, wynik rozmów przyjęto dość powszechnie jako postęp.

Tu trzeba powiedzieć, że ostatnia propozycja władz w wielu zyskała spore zrozumienie, a nawet poparcie. Oczywiście faktem bowiem jest, że przy drastycznym braku w konowców gruntowna przebudowa KW na przychodnie specjalistyczne — są to prace czasochłonne, trudne i wymagające dobrych fachowców, a tych brak — musiałaby trwać długo.

Propozycja władz wsparta została dodatkowo mocnym argumentem w postaci zapewnienia, że wszystkie siły zostaną skierowane na budowę nowego szpitala. Łącznie z tymi, które do tej pory zaangażowane były przy budowie komendy wojewódzkiej MO.

Dla wielu (nie dla wszystkich, bo spore było grono osób, które twierdziły: KW dla kogokolwiek, tylko nie dla partyjnych urzędników, O SD, ZSL, pęczku innych instytucji i organizacji w ogóle nie mówili!) było to argumentem przemawiającym mocno. Nawet dla tych, którzy o samej decyzji podjęcia budowy komitetu mieli zdanie zdecydowanie negatywne. Liczba tych osób, zdaje się, rosła.

— Kto wie, jak by się to zakończyło — wymknęło się w pewnym momencie Rzecznikowi Prasowemu MKZ Jerzemu Brocowi — gdyby nie ostatnie posunięcie władz.

W wydarzeniu potoczyły się jednak szybkiej i inaczej, niż można było oczekiwać. Następnego dnia, w sobotę, 14 bm. w późnych godzinach wieczornych nastąpiło zasiedlenie nowego budynku KW zgodnie z propozycją władz. W tym dniu członkowie Prezydium suwalskiego MKZ byli w Giżycku, gdzie omawiano zagadnienia polaco-

KONFLIKT WSPÓŁCZESNY (8)

Jak w świetle prac nadestanych na konkurs „Konflikt współczesny” rysuje się obraz wsi lat 70-tych? Jest to niewątpliwie wieś coraz bardziej oświecona i zamożna, zmagająca się z zapóźnieniami w rozwoju. Przemiany na wsi, jak pisał pamiętnikarz, nie dokonują się bez konfliktów i napięć.

Współczesne gospodarstwo rolne pozostaje w systemie różnych zależności od gminy, od spółdzielczości handlowej i kredytowej, od SKR i PZU, od kooperujących z nim PGR lub RSP. Na linii gospodarstwo — instytucja rodzi się wiele konfliktów, wynikających najczęściej z ciągłego niedostatku środków produkcji i słabej organizacji usług. Wiele konfliktów ma swoje źródło w niskiej kulturze obsługi i niesprawnej pracy urzędów.

Pamiętnikarzy denerwuje indolencja, brak zaradności, postępowanie według zasady „jakoś to będzie”, reprezentowana przez znaczną jeszcze część pracowników instytucji rolniczych i wiejskich. Z oburzeniem piszą o wyniosłym, a często również pogardliwym stosunku do petenta wielu urzędników, wywodzących się najczęściej z rodzin chłopskich, Rolnicy bacznie obserwują, jak owi „nobilizowani” chłopci postępują w życiu i pracy, w jaki sposób odnoszą się do swych współziomków i współmieszkańców. Z goryczą przytaczają przykłady lekceważenia i poniżania.

„Zaczaję, jako młody rolnik — wspomina autor pamiętnika nr 455 — no bo liczę 35 lat, wizyty w pewnych urzędach i widzę, że dużo jest do życzenia w sposobie obsługi gospodarzy. Dużo więcej uprzejmości okazują panie urzędniczki dla osoby mówiącej poprawnie i w jakimś takim lepszym przydziewku niż dla starego człowieka, nieraz niedosłyszającego, z czapką w ręku”. „Zczyłbym sobie również, aby znaczna część społeczeństwa miejskiego wyżyła się fałszywego poglądu, że chłop spi, a żyto mu samo rośnie” — pisał autor pamiętnika nr 8. Zaś dalej dodaje: „Widzimy jak się w urzędach czy instytucjach nie szanuje pracy, czasu i godności obywatelskiej rolnika (...). A jak to urzędnik często uważa za swój obowiązek pokazanie swego autorytetu w krzyku i szorstkości, nadymaniu się i lekceważeniu, wierząc, że w ten sposób wzbudzi u petenta poszanowanie władzy. Ale ten beznamiętny biurokratyzm, obok krzywdzenia i poniewierania godności chłopca, wyrządza państwu duże szkody”.

Rolnicy poddają więc krytyce wszelkie, tak przecież obecne w pejzażu tradycji i kultury wsi, przejawy fasadowości i reżyserski w funkcjonowaniu urzędów i władzy w ogóle. Nie uchodzą też ich uwadze wszelkie próby lakierowania rzeczywistości, przemian „pod oklaski”, naciągania i zaokrąglania danych.

Na tym tle widac najlepiej konieczność umiarności różnych form kontroli i samorządu społecznego. Mimo zmieniających się warunków, na wsi istnieje zapotrzebowanie na odważne, bezkompromisowe działania społeczne. W świetle pamiętników jawi nam się również problem bezustannej edukacji społecznej pracowników obsługi rolnictwa i wsi. W tej dziedzinie mamy bowiem do czynienia z widocznymi pozostałościami dawnej indywidualistycznej mentalności dawnego sposobu myślenia, zaś socjalistyczny sposób postępowania wciąż z trudem przyjmuje się wśród pracowników obsługi rolnictwa i wsi. Istnieje również potrzeba przywrócenia należnej rangi urzędniczej państwowemu na wsi. Rangi niezbędnej zarówno dla umocnienia autorytetu władzy, jak też lepszego funkcjonowania urzędów i instytucji.

Chłopskie pamiętnikarze wskazują na potrzebę ciągłego doskonalenia wszelkich ogniw zarządzania i kierowania rolnictwem i procesem życia społecznego na wsi oraz władzy i administracji terenowej. Jest w pamiętnikach oczekiwanie lepszej pracy rad narodowych, naczelników gmin, organizacji spółdzielczych.

Rzecz charakterystyczna, że opisy działalności kolek rolniczych zatrzymują się najczęściej na poprzednich okresach i nie sięgają lat obecnej dekad. Bo też kilka najbardziej ze wszystkich wiejskich organizacji nie odnalazły się w nowych formach organizacyjnych i wygasły swoją aktywność po powstaniu Spółdzielni Kolek Rolniczych w gminie.

W tym punkcie obie strony oskarżyły się do siebie o to samo — niedotrzymanie terminu trzech dni. Bo też każda ze stron inaczej liczyła czas. MKZ zaczął go liczyć od końca rozmów i wyliczył, że trzy dni miały w niedzielę o godzinie trzeciej nad ranem. Władze, która czas zaczęła liczyć od początku rozmów, trzy dni stuknęło w sobotę o godzinie piętnastej.

Czy zabawa w wyliczanie godzin jest zajęciem poważnym w sytuacji, kiedy w grę wchodzi odczuwanie szerokiego społeczeństwa — na to pytanie, zdaje się, nikt nie chciał sobie odpowiedzieć. Czy powinien? Na pewno tak, a wiem o tym z rozmów na użytek prywatny i publiczny przeprowadzonych w pierwszych dwóch tygodniach lutego. Wynikało z nich ponad wszelką wątpliwość, że

rozmówców wielokrotnie najbardziej interesował sposób podejmowania działań i decyzji w sprawie, a jakby mniej — sama sprawa. Ze przysłowia: „Woda niegdyś może kryć się nie w przeznaczaniu budynku, ale w sposobach uzasadniania tego zamierzenia. I trudno się dziwić takiemu przesądowi akcentów, skoro rzecz dzieje się w czasie, w którym jednakowo ważne stały się kultura rządzenia i skuteczność rządzenia. Późniejsze komunikaty, monity i hasła potwierdzały to wielokrotnie. Potwierdził to również pewien czytelnik, który podsunął mi pod nos „Politykę” z wymownym tytułem „Szanaować partnera”. Idąc za palcem gościa zacząłem: (...) Żadna decyzja (...) nie może sprawić wrażenia, że kryje się za nią lekceważenie opinii publicznej (...). Partnera trzeba szanować, bo inaczej samemu nie zyska się szacunku. Szczególnie trzeba szanować partnera młodego, wchodzącego w życie polityczne (...). Kto w tym z trudem montowanym układzie partnerskim winien przejawiać najwięcej cierpliwości, zrozumienia, argumentów drugiej stro-

likacji rolników, a także brak odpowiedniego przygotowania, zaangażowania i społecznego wyrobienia wśród pracowników aparatu obsługi rolnictwa i wsi. Rzecz polityki partii i państwa jest usuwanie zarówno obiektywnych, jak i subiektywnych przyczyn konfliktów i trudności na wsi.

O poziomie gospodarstw indywidualnych w coraz większym stopniu współdecydują pracownicy służb rolnych, oświaty rolniczej, obsługi handlowej, mechanizacyjnej, budowlanej itp. Mamy już taką sytuację, że na każde trzy gospodarstwa chłopskie przypada jeden pracownik obsługi. W interesie całego rolnictwa trzeba zatem podkreślić potrzebę zarówno lepszych powiązań gospodarki chłopskiej z instytucjami, jak też potrzebę większej i skuteczniejszej obecności instytucji w przeobrażaniu gospodarstw chłopskich.

Czy jednak rozwój rolnictwa i wsi, nawet przy najlepszej polityce rolnej, może być wolny od kłopotów, trudności i konfliktów? Już samo założenie zmian musi uwzględniać występowanie wielu sprzeczności. W praktyce mamy więc bardzo często do czynienia z rozbieżnościami pomiędzy

ambicjami a możliwościami ich zaspokojenia, czy postępem naukowo-technicznym a umiejętnością. Praktyka pokazuje też, że im korzystniejsze warunki ekonomiczne zostaną stworzone do produkcji rolnej, im bardziej rozbudowane są aspiracje społeczno-kulturalne wsi — tym większe jest ciśnienie społecznych potrzeb wsi i z większą siłą napiera ona na rynek maszyn rolniczych, materiałów budowlanych, samochodów i różnorodnych dóbr konsumpcyjnych. Stan harmonii w tej dziedzinie oznaczałby zastój, potrzeby zaś są siłą napędową rozwoju.

Oprócz rolnictwa i wsi zadecyduje niewątpliwie młode pokolenie. „Nie było chyba jeszcze w historii wsi takiego okresu — pisał J. Bursztyn” — w którym by młodzież tak zasadniczo różniła się w swych dążnościach i odrębności stylu życia od pokolenia poprzedniego”. Istnieje wiele dowodów na to, że wchodząca dziś w życie generacja wiejska tworzy coś w rodzaju przełomu w stylu kultury, w stylu życia i bycia, w stylu gospodarowania. Odchodzący od starych stereotypów związanych z wsią chłopską, młodzi szukają nowego samookreślenia nie w tradycyjnej pozycji chłopca, z jego obciążeniami historycznymi, ale w zawodowej pozycji rolnika, równie innym zawodom. Pozycja ta jest jednak uzaleduniona od spełnienia szeregu warunków, które mogłyby przekształcić tradycyjne gospodarstwo chłopskie w nowoczesne, o cechach przedsiębiorstwa. Przede wszystkim musi to być gospodarstwo odpowiedzialnie zmechanizowane, posiadające dom mieszkalny z wygodami, środki łączności z miastem i sąsiadami (samochód, telefon), na czas obsługiwane przez różne instytucje, gwarantujące wysoki standard życia. Mając możliwość wyboru, młodzi dopiero wówczas mogą zdecydować się na pracę w rolnictwie i na wsi, kiedy ich do chodzą będą nie gorsze jak w mieście. Tymczasem, jak wiemy, mimo wyraźnej poprawy przeciętne dochody rodzin rolniczych, głównie chłopskich, są niższe o 20-25 proc. od przeciętnych w kraju. Sytuacja społeczna rodzin chłopskich pod wieloma względami jest również gorsza od sytuacji ludności miejskiej. Szacunkowy udział przeciętnej rodziny prowadzącej indywidualne gospodarstwo

rolne w funduszu zbiorowej konsumpcji jest o połowę niższy aniżeli przeciętnej rodziny zatrudnionej w gospodarstwie uprzemysłowionym.

Młode pokolenie ostry odczuwa również niedostatki rozwoju życia kulturalnego na wsi i w gminie i domaga się przyspieszenia postępu cywilizacyjnego. Na wsi w coraz powszechniejszej skali pojawiają się potrzeby wyższego rzędu, których zaspokojenie wymaga nowej struktury dóbr materialnych i rozbudowy infrastruktury społecznej.

Aby przeciwdziałać niepożądanym migracjom ze wsi i negatywnej selekcji osób pozostających w rolnictwie, konieczne jest upodobnienie warunków życia w mieście i na wsi. Działalność w zakresie infrastruktury społecznej wsi, rozbudowy sieci szkół, materialnej bazy kultury i rekreacji, tworzenie coraz lepszych warunków ochrony zdrowia staje się istotnym czynnikiem skutecznego oddziaływania na wzrost produkcji rolnej i warunkiem awansu cywilizacyjno-kulturalnego wsi. Postępem w dziedzinie społecznej na wsi powinno więc być zainteresowanie całe społeczeństwo.

Trzeba również widzieć problem zróżnicowania dochodowego pomiędzy poszczególnymi rolnikami i rodzinami rolniczymi. Badania prowadzone przez instytuty naukowe, jak również bankowe zapisy sprzedane państwu produkcji towarowej wykazują, że dochód rolnicy liczonej na 1 osobę i na 1 ha w gospodarstwach intensywnych jest kilka, a nawet kilkanaście razy większy niż w gospodarstwach przeciętnych lub prowadzących na niskim poziomie. Rolnicy wykształceni, zaradni i przedsiębiorczy potrafili dobrze zaspokoić warunki, jakie tworzy nasza polityka rolna i zapewnić sobie i swojej rodzinie wysoki standard życia. Mamy natomiast problem drobnych gospodarstw, które stawią w trudną część wszystkich gospodarstw i mają w swoich rękach ponad 6 mln ha ziemi, wobec których nasza polityka a także działalność administracji i różnych instytucji jest mniej aktywna. Prowadzona wobec tych gospodarstw, zwłaszcza zaś w stosunku do gospodarstw chłopów-robotników, powinna sprzyjać ich polaryzacji. Jedne z nich powinny przyjmować rozmiary działek pracowniczych, inne zaś powinny zwiększyć swój obszar, powiększyć produkcję i przeobrazić się w wysokoprodukcyjne warsztaty rolne. Oznacza to, że rokiujące perspektywy gospodarstwa rolne powinno być dopuszczone do transakcji sprzedaży i kupna ziemi. Polityka gruntowa powinna służyć poprawie struktury agrarnej chłopskiego rolnictwa, która — jak to już podkreślaliśmy — stanowi istotny warunek socjalistycznej rekonstrukcji rolnictwa.

Aktywna polityka rolna wobec gospodarstw drobnych, to także ważny warunek eliminowania napięć i konfliktów występujących pomiędzy nimi a gospodarstwami rozwojowymi na tle różnych preferencji, zwłaszcza zaś w zakresie zaopatrzenia w materiały budowlane, maszyny i narzędzia rolnicze, świadczenie usług, doradztwa itp.

Na tym tle jawnia się znowu ogromna rola samorządu wiejskiego i rolniczego, jako czynnika inspiracji, organizacji, kontroli, wychowania, kształtowania właściwych postaw między różnymi grupami mieszkańców wsi oraz między nimi a instytucjami. Samorząd powinien dbać o wysoki poziom działalności wiejskich organizacji społeczno-gospodarczych, poddawać krytyce wszelkie zjawiska niedbalstwa, marnotrawstwa, kumoterstwa, łapownictwa, kradzieży, braku szacunku dla czasu i pracy rolnika. Powinien także wyjaśniać zasady polityki preferencji, rozwijać różne formy współpracy społecznej i produkcyjnej na wsi, udzielać pomocy i wsparcia rolnikom unowocześniającym swe warsztaty rolne, podejmującym specjalizację i organizującym różnorodną działalność zespołową.

W umiarności i rozwoju samorządu wiejskiego widzieć trzeba nie tylko ważny czynnik łagodzenia sprzeczności i konfliktów wewnątrz wsi oraz między rolnikami a władzą w gminie, ale także istotny warunek harmonijnego, wszechstronnego rozwoju rolnictwa i wsi.

*) Józef Bursztyn: „Kultura ludowa — kultura narodu”. Szkice i rozprawy. LSW, Warszawa 1974, s. 92

Jerzy Grzybaczak

O nowa pozycje rolnika

Wies polska posiada warunki i odpowiednią organizację, aby szybko mogła się przeobrazić w oparciu o własne siły, aby postęp wśród chłopów odbywał się z ich aktywnym udziałem. Jest to jeden z podstawowych warunków przebudowy naszego rolnictwa.

Ewolucyjny proces przeobrażenia polskiego rolnictwa, oparty na uogólnieniu i różnorodności form i dokonujący się faktycznie z udziałem samych chłopów, wymaga niezbędnej cierpliwości i zaufania. Dla jego dalszego rozwoju konieczne są głębokie zmiany w świadomości, w postawach zarówno samych rolników, jak też pracowników sfery obsługi i kierowania procesami rozwojowymi na wsi. Chodzi tu o kształtowanie atmosfery wzajemnego zaufania pomiędzy rolnikiem a urzędnikami oraz wysokiej odpowiedzialności za poziom społeczno-gospodarczego rozwoju wsi.

Wszystko to może bowiem przyspieszyć, bądź opóźnić rzeczywiste zmiany wizerunku wsi, która oprócz zmian w sferze produkcji, wymaga również głębokich przeobrażeń w sposobie życia, w zainteresowaniach kulturalnych, w obyczajach i nawykach ludności wiejskiej.

W rzeczywistym nowym obliczu wsi niezmienne przydatne mogą być okazać tak cenne wartości kultury wsi, jak poczucie zbiorowej odpowiedzialności za sprawy ogółu, solidarności, koleżeństwa, samopomocy, chęć służenia innym. Korzystając z tej przebiegającej skarbicy powinniśmy kształtować nową jakość pracy i życia na wsi, nowe stosunki między ludźmi w zbiorowości, która stanowić będzie przeciwieństwo niedoświadczonych i nieodczuwających części rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego w Polsce.

Wiele aktualnych kłopotów i trudności polskiego rolnictwa ma swoje źródło w niedorozwoju bazy materialno-technicznej, w niskim jeszcze poziomie mechanizacji oraz w słabym rozwoju usług. Szybki postęp utrudniają również czynniki natury subiektywnej: wciąż jeszcze niedostateczny poziom świadomości i kwa-

ny oraz spokoju i godności nawet w przypadkach (tu mi Czytelniku wystukaj każde słowo palcem) gdy partner jest nieznany? Odpowiedź nie należy trudności (znowu palec). Stroną tą musi być władza...

— Przychodzę tu, do redakcji — mówi — jako członek partii z 34-letnim stażem, który dziś słyszy przyskre słowa ludzi. Mogą być oni moimi dziećmi. Co mam im odpowiedzieć? Oni mi te słowa z „Polityki” tak samo wepchnęli pod nos, bo ja opowiadałem się za propozycją władz.

W dniu 18 bm. w Urzędzie Wojewódzkim w Suwałkach odbyło się posiedzenie w sprawie zagospodarowania budynku KW przy ul. Noniewicza. W rozmowach wzięli udział przedstawiciele KC PZPR, administracyjnych władz wojewódzkich, KW PZPR, przedstawiciele MKZ NSZZ „Solidarność” Region „Pojezierze”, KKP NSZZ „Solidarność” w Gdańsku oraz eksperci. Rozmowy będą prowadzone. Ostateczna decyzja

Sprawa wskoczyła na najwyższe piętro — nie bez satysfakcji powiadają suwalczanie i czekają. W czekaniu jest ciękawość dalszego biegu spraw i jest spokojna nadzieja, że „na najwyższym piętrze” wszystkim wystarczą rozsądku i świadomości, że tak samo ważne jest eliminowanie „źródeł niepokoju, jak i sposób tej eliminacji. I co jeszcze ważne: to czekania na rozstrzygnięcia jest teraz inne niż w pierwszej połowie lutego. Ludzie dzisiaj więcej wiedzą o całej sprawie, dostępne stały im się najważniejsze fakty i podstawowe argumenty. Nie wszystkie oczywiście, co czasem można zrozumieć, czasem — nie, ale i tyle na razie wystarczy, by emocje spotkały się z rozumem, a domysły z własnym zdaniem.

STANISŁAW KULIKOWSKI

W ostatnim dziesięcioleciu w województwie białostockim zlikwidowano 216 szkół podstawowych. Jest to liczba ogromna i mogłoby się wydawać, że wszystkie dzieci wiejskie pozbawione zostały możliwości zdołania elementarnego wykształcenia. Przypuszczenie tym „chwylowe”, że w opinii społecznej funkcjonuje przekonanie, iż jest to negatywny efekt strukturalnej reformy oświaty. Ale to tylko jedna z prawd, na którą złożyło się szereg różnorodnych czynników; spośród nich, bodaj najgłośniejszym, jest czynnik demograficzny, bowiem generując przyczyną likwidacji szkół wiejskich stało się zmniejszenie liczby dzieci: w ciągu dziesięciu lat — o ponad 15 proc.

O kres minionego dziesięciolecia to jednocześnie lata intensywnej migracji młodych rodzin do miejscowości z większą przyszłością, również do Białegostoku. Zrozumiałe, że wraz z rodzinami opuszczały rodzinne wioski także dzieciaki. Zaczęto zamykać szkoły z konieczności, bo coraz częściej liczba uczniów nie mieściła się w normie ilościowej, warunkującej istnienie szkoły podstawowej pełnej, lub filialnej. Tak więc, niezależnie od przeprowadzanej reformy oświaty, rekonstrukcja szkolnictwa i tak by następowała. Okazuje się jednak, że Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białymstoku nie podejmuje decyzji na ślepo, zgodnie z urzędowym paragrafem. Dzisiaj dr Mikołaj Grygorczuk, starszy wiceprez KOiW mówi: „To nieprawda, że są w nas opory co do uruchamiania nowych szkół. Podejmując poprzednie decyzje postępowaliśmy dość ostrożnie. Pozostawiliśmy na terenie województwa część szkół, gdzie liczba uczniów była zdecydowanie poniżej normy. Możemy więc powiedzieć, że zlikwidowaliśmy nie aż 216 szkół, ale tylko 216. Obecnie, kiedy mamy reaktywować część obiektów spośród tych, których okazuje się, że jest ich bardzo niewiele. Poza tym konkretne fakty wskazują na to, że w dalszym ciągu będką szkoły zamykać”.

W styczniu bieżącego roku zwołana została konferencja dyrektorów szkół gminnych, na której ponownie podjęta została analiza sieci szkół wiejskich. Ustalono, że do połowy lutego dyrektorzy dokonają szczegółowych analiz demograficznych w tych miejscowościach, gdzie szkoły zostały zamknięte. Po skonsultowaniu materiałów z lokalnymi władzami podjęcie się decyzje co do losów poszczególnych szkół.

W białostockim KOiW — przyjmując wytyczne Ministerstwa Oświaty i Wychowania jako dyrektywę ogólną — uznano, że szkoła z klasami od I—III może być reaktywowana wtedy, jeżeli w jej obwodzie mieszka nie mniej niż 25 uczniów, natomiast szkoła z klasami od I—VIII może powstać tam, gdzie liczba uczniów jest nie mniejsza niż 90. Następnym warunkiem „reaktywacji” szkół jest istnienie odpowiedniego do tych celów budynku, a przecież powszechnie znany jest fakt, że proces dekapitalizacji obiektów szkolnych następuje szybciej niż budowa nowych placówek.

Kolejnym warunkiem ponownego otwarcia szkoły jest zapewnienie miejscowej kadry pedagogicznej i, wreszcie, stanowisko rodziców, którzy z reguły — z oczywistych względów — są przeciwko dowiezieniu dzieci.

Zgodnie z przedłożonymi przez

gminnych dyrektorów szkół wynikałoby, że są możliwości kadrowe, demograficzne, lokalowe i społeczne do reaktywowania 22 szkół, w tym: 6 placówek z klasami od I—III, 3 z klasami od I—VI i 13 pełnych szkół podstawowych z klasami od I—VIII. Ale jednocześnie istnieje konieczność zlikwidowania 4 punktów szkolnych oraz obniżenia

Dzieci się nie rodzą, szkoły umierają

poziomu organizacyjnego w 2 szkołach (z klas od I—VIII na klasy od I—III). Min. we wsi Letniki w gminie Dobryń, gdzie przed laty mieszkało około 15 dzieci uczęszczających do klas od I—III, a obecnie takich dzieci jest dwa razy więcej; więc zaistniała potrzeba utrzymania szkoły właśnie dla nich.

Według dotychczasowego rozpoznania, uwzględniającego rozróżnienie geograficzne województwa białostockiego, przewiduje się reaktywację szkół zlokalizowanych na terenie 16 jednostek administracji państwowej (czyli gmin i miast-gmin). Natomiast likwidacja 4 i obniżenie poziomu 2 szkół będzie miało miejsce w obszarze 4 jednostek. Należy zaznaczyć, że władze oświatowe nie podejmowały samodzielnie postanowień dotyczących likwidacji placówek oświatowych. Decyzje takie zapadały po konsultacjach ze wszystkimi lokalnymi władzami. Również obecnie, po opracowaniu szczegółowych danych dotyczących całego województwa, dokumenty zostaną przedstawione do konsultacji władzom. Ostatecznie wszystkie propozycje powinny być rozpatrzone do końca marca, chociaż w tych przypadkach, gdzie reaktywowanie szkoły jest niemożliwe, decyzje zapadają natychmiast.

O złożoności przesłanek, na których

musi się opierać każda decyzja, świadczy szereg przykładów. Np. w Baciutach mieszka obecnie 19 dzieci i można by się starać o otwarcie szkoły. Nie ma jednak jednorodności między rodzicami. Kilka rodzin mieszka na koloniach, skąd bliżej do sąsiednich szkół. Niektórzy rodzice pracują, toteż wolą posyłać dzieci dalej, do takiej szkoły, gdzie w godzinach ich pracy dzieci mają zapewnioną opiekę w świetlicy z dożywianiem. Przy szkole na miejscu, w Baciutach, upierają się rodzice dziesięciorga uczniów, ale naszego systemu oświaty nie stać na kadrowy luksus darowania garstce dzieci guwernerów. Zatem w Baciutach szkoły nie będzie.

Wież Mielejski w gminie Gródek. W ostatnich latach odnotowano tutaj tak drastyczny spadek liczby dzieci, że zaistniała konieczność likwidacji szkoły ośmio-

klasowej, bowiem jest tu obecnie 39 uczniów. Do dolnej granicy normy dla pełnej szkoły (przypominam: 90 uczniów) zdecydowanie za mało. W tej sytuacji cała grupa powinna zostać przeniesiona do szkoły podstawowej w Gródku, a raczej, przewożona codziennie 2,5-kilometrową polną drogą, zimą zawiązaną, wiosną i jesienią błotnistą, za to dalej łączącą się z drogą o twardej nawierzchni, skąd już prosto do Gródka. Protestują przeciw tej koncepcji mieszkańcy Mielejsk, przyzwyczajeni do wygodny na miejscu. Wysłali więc z własnym pomysłem, aby dojeżdżające do Gródka dzieci z sąsiednich wiejskich i Podożerian przebieść do szkoły w Mielejskach. Kiedyś w każdej z tych wsi znajdowała się ośmioklasowa szkoła podstawowa. Obecnie na przewiezienie do Gródka uczniów z obydwoi wiosek wystarczy jeden autobus. Jedzi więc ten autobus w różnych warunkach, ale przynajmniej po prostej, twardej drodze. Nonsensem byłoby zbierać z trasy i ze zmieniającym się warunkami o wiele gorsze do szkoły w Gródku, bardziej przystosowanej do prawidłowej realizacji programu dydaktyczno-wychowawczego. Mieszkańcy Mielejsk są błagane prosić do rodziców z Wiejskiej i Podożerian,

a władze oświatowe zastanawiają się nad optymalnym rozwiązaniem; sprawa nadal jest otwarta.

Pustoszę niektóre wioski. Młodzi szukają swojej szansy coraz dalej od rodzinnego domu. Na podupadłych gospodarstwach rozsiadają się starości, która nie bardzo ma dokąd pójść. Nie ma młodych — nie ma dzieci. Dzieci się nie rodzą — szkoły umierają. Bo dla kogo miałyby istnieć?

— Niedawno — mówi dr Mikołaj Grygorczuk — analizowałem sytuację w gminie Szymbark, obecnie włączoną do Michałowa. W 1971 roku na jej terenie znajdowało się 11 placówek oświatowych: 6 szkół ośmioklasowych i 5 niepełnych. W tych wszystkich szkołach uczyło się ponad 1200 uczniów. Obecnie na tym obszarze jest zaledwie 1 szkoła ośmioklasowa, w Szymbarku, gdzie uczęszcza 352 dzieci oraz 1 punkt filialny z klasami od I—III dla 18 uczniów.

W pobliskiej wiosce Romanowo w latach pięćdziesiątych istniała przez pewien czas szkoła z klasami od I—IV, prowadzona przez jednego nauczyciela. Liczba uczniów musiała się tutaj wahać w granicach 20. W bieżącym roku szkolnym stwierdzono, że w Romanowie mieszka łącznie... 3 dzieci, objętych obowiązkiem szkolnym. Statystycznie rzecz ujmując, jest to mniej niż 1/3 ucznia na każdą klasę szkoły podstawowej.

W ośmioklasowej szkole podstawowej w Łupiance Starej uczyło się w latach 70-tych co najmniej 80 dzieci. Kiedy w tzw. międzyczasie zaobserwowano systematyczny spadek urodzeń, władze oświatowe obniżyły poziom organizacyjny szkoły do klas od I—III. Wreszcie i ta szkoła została zlikwidowana. Obecnie we wszystkich trzech wsiach, wchodzących w skład obwodu (obok Łupianki Starej — Romanów i Łupianka Nowa) mieszka 30 dzieci w latach obowiązkowo szkolnego, przy czym zaledwie 4 uczęszcza do klas od I—III.

Poprosiłem dr Mikołaja Grygorczuka o szkolną prognozę dla niniejszych uczniów w roku 1988/89. Okazuje się, że nie demograficzny na tym terenie, a jest to tylko jeden z wielu przypadków, wkracza w fazę depresji. Cóż zatem czeka miejscową szkołę w przyszłości?

W 1974 roku w trzech wioskach urodziło się 1 dziecko (w Łupiance Nowej). W roku następnym — nikt. Najwięcej, aż 4 noworodków odnotowano w roku 1976; po dwoje w Łupiance Nowej i Romanowie. I powtórka, jak w refrenie ludowej piosenki. W 1977 roku w trzech wioskach urodziło się 1 dziecko (w Łupiance Nowej). W roku następnym — nikt. W 1979 roku w trzech wioskach urodziło się 1, przepraszam: 2 dzieci (w Romanowie i wreszcie w Łupiance Starej). W roku następnym — nikt. Resztę będzie można sobie dopiewać.

Po wyliczeniu, ile młodzieży odejdzie po podstawówce i przy założeniu, że żadne z najmłodszych nie wyjedzie w roku szkolnym 1988/89, w obwodzie dawniej szkoły w Łupiance Starej będzie mieszkało ogółem 15 dzieci. O połowę mniej, niż obecnie.

KRYSTYNA KONECKA



Historia sztuki jest też historią awansu gatunków i rosnącego prestiżu autorów. Niejako na naszych oczach przeżył to drogę plakat, wspinając się od rzemiosła w rejony twórczości, z ulicy — do muzeum. Jakby jednak na to nie spojrzeć, pod-

nie lustra sztuki. Ich wspólną cechą jest w większości udana próba zasygnalizowania widzowi czegoś, co może się spodziewać w galerii. Ambicją plakacisty jest znaleźć taki znak graficzny, który możliwie najkrócej i możliwie najwięcej mówi o zapowia-

LUSTRA SZTUKI

stawowe funkcje plakatu pozostały te same od czasów Toulouse-Lautreca. Plakat jest przede wszystkim komunikatem wyrażającym określone treści „papierem” zawiadomującym kogoś o czymś, nierzadko z podaniem dnia i godziny. Graficzność tego komunikatu podporządkowana jest prawom wzualnej propagandy i reklamy, najogólniej mówiąc winna to być plastyczna zaczepka, czytelna i prowokująca do określonych działań.

Plakat doskonale rozwija się w środowiskach wielkomiejskich zdążył się, w trakcie robienia artystycznej kariery, wyspecjalizować zarówno ze względu na sposoby, którymi przemawia, jak też z powodu treści, które głosi. Oczywiście, przepływającego przez ulice miast, nieustannie sycone są już to reklamą elastycznych rajstop, już to ideologicznymi manifestami. Ulica pełna jest papieru rozkrzyżowanego i rozmodlonego, znaków najprostych i wyrafinowanych grafik. Zapowiedź uciech cyrkowych sąsiaduje tu z ekologiczną odezwą, na murach miast plakatują się hasła związków zawodowych i apel Związku Niewidomych — ulica bowiem należy do wszystkich.

Wśród tego barwnego tłumy zachęć, perswazji i nakazów daje się wyłowić plakat anonsujący swoje starsze siostrzyce: rzeźbę, malarstwo, grafikę użytkową, czyli sztukę. Wyróżnikiem tego podgatunku zdaje się być to, że są to jakby plastyczne lustra, w których odbijają się mniej lub bardziej narcystyczne twarze siostrzyce.

Kilkadziesiąt wystawionych w galerii BWA plakatów Georgi Andreewa to przede wszystkim takie wła-



danym autorze, jego problemach i metodach. Zaletą tych plakatów, któremu z natury rzeczy brak siły przebiecia wezwani z gatunku „odżywiasz się racjonalnie” jest to, że Andreew potrafi wyczuć moment kiedy plakat mówi akurat tyle, żeby nie opowiadał. Takie są plakaty z mechanicznym superjeżdżem Okołowa, „walizka” z kolorem Dominika, zgrazifowany sygnał sztuki uprawianej przez Natalię LL i Andrzeja Lachowicza. Anonsy te mają wyraźny ślad osobowości anonsowanej, a ich siłą przyciągania jest charakterystyczne niedopowiedzenie wzbudzające ciekawość poznania autora obojętnie w galerii.

Najciekawszym, najlepszym plastycznie osiągnięciem autora luster sztuki jest plakat

zapowiadający wystawę grafiki w 1982 r. Rysunek i literacki plakat, oszczędna kolorystyka i lapidarność stylu złożyły się na plakat tyleż piękny co komunikatywny. Warto przy tym zauważyć, że jest to jeden z kilku, niestety niewielu, plakatów wystawionych w formie projektu. Porównanie tego co wychodzi z pracowni plakacisty z tym, co wychodzi z naszej rodzimej poligrafii, nie może być powodem dumy tej ostatniej. Jednak gwoździem sprawiedliwości trzeba odnotować, że i wśród plakatów drukowanych znaleźć można całkiem udane malarze technologii i z zamysłem projektanta. Do takich optymistycznych wyjątków należy m.in. plakat do malarstwa Tadeusza Brzozowskiego, plakat przyciągający uwagę przede wszystkim błyskotliwą kolorystyką.

Uprawianie plakatu, który bierze na siebie również funkcje popularyzatora współczesnej sztuki, nie jest zajęciem ani łatwym, ani efektywnym. Stąd też jeden z najciekawszych eksponatów wystawy Andreewa, to jednak plakat z innej beczki — poświęcony Białemstokowi — kolebka

POLONICA KULTURALNE

W Moskwie podpisano porozumienie o współpracy dwóch środowisk twórczych Polski i ZSRR: plan współpracy w dziedzinie kinematografii na rok 1981 oraz umowę, między Związkiem Kompozytorów Polskich a Związkiem Kompozytorów Radzieckich na lata 1981—1985, przewidującą m.in. wspólną realizację filmów oraz współudział w organizowaniu wzajemnych prezentacji dorobku twórców polskich i radzieckich.

Wielkim sukcesem zakończyły się koncerty Polskiej Orkiestry Kameralnej pod dyktando Jerzego Maksymiuka w Japonii, skąd zespół udał się do Australii.

Włoska krasotka wywołała ośmieszające ostatnio w Rzeszowie najnowszą spektakl zrealizowany przez Tadeusza Kantora w teatrze „Cricot 2” pt. „Wielopole, Wielopole...”; recenzenci w superlatywach piszą zarówno o scenicznym kształcie widowiska, jak i jego wartościach humanistycznych.

Po raz siódmy koncertowała w Wielkiej Brytanii Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i TV, której występy prowadził Jacek Kasprzyk; w programie koncertów znajdowały się utwory muzyki polskiej, m.in. prawykonywanie specjalnie za-

mówionej kompozycji Marka Stachowskiego.

Na ekranach kin w Buenos Aires prezentowano ostatnio polskie filmy: dużym zainteresowaniem cieszył się „Amator” Krzysztofa Kieślowskiego oraz przypomniany przez miejscową filmotekę w cyklu światowej klasyki — „Faraon” Jerzego Kawalerowicza, niedłukrotnie już wyświetlany w stolicy Argentyny.

Z okazji wydania we Francji książki Jean—Paul Couchoud pt. „Muzyka polska i Witold Lutosławski”, przybył do Paryża polski kompozytor, który udzielił też wywiadu Telewizji Francuskiej, dziennik „Le Matin” w artykule poświęconym W. Lutosławskiemu stwierdza, że jego dzieła są grane na całym świecie.

Na Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym w Agriento we Włoszech, Studencki Zespół Akademii Rolniczej z Olaszyny zdobył ex aequo z sycylijskim zespołem I nagrodę.

Polski rzeźbiarz, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie — Tadeusz Łódzian otrzymał nagrodę im. Florencji J. Gould na XV Międzynarodowym Grand Prix Sztuki Współczesnej w Monte Carlo.

TADEUSZ BRZÓZOWSKI

OKRĘG ZAKOPIANE CZERWIEC 1980

malarstwo



wystawa czynna codziennie prócz poniedziałków i dni poświęconych w godz. 10-17

MUZYKA I ŻYCIE

Na początek niezbędne wprowadzenie. Na łamy „Gazety Współczesnej” wchodzi od marca ponownie sprawa muzyki rozumiane dość szeroko — od informacji i recenzji, przez artykuły problemowe, do stałych rubryk. Jak ta właśnie, właśnie. W tym miejscu i pod tym nagłównym zamierzam dzielić się z Czytelnikami refleksjami, których źródłem są rozmaite konteksty muzyki, przede wszystkim dzisiejsze, aktualne, ale także te dawne nieraz bardzo dawne, o ile w jakiejś mierze pozostają żywe lub stają się żywe — stąd tytuł tej rubryki. Innymi słowy, odnajdźcie tu Czytelnik w lapidarnym formie pakiet (modne dziś słowo) spraw rodzających się na styku: muzyka — społeczeństwo.

Jak przystało na inaugurację, powołam się na przedkowi, chyba dobrych, bo bardzo dawnych; nie do końca wiem, jednak czy bardzo dobrych, gdyż są to przedkowi z Dalekiego Wschodu. A przywołuję starożytnych Chińczyków po to, by zaświadczyć o szczególnej roli muzyki w swym życiu oraz w swym państwie. Mało bowiem kto wie, iż ewolucja myśli o muzyce — od magicznej przez kosmologiczną i etyczną jej interpretację — doprowadziła do wyznaczenia tej sztuce czołowego miejsca w życiu społecznym i oficjalnym. Tak rozumowania przedstawia się wówczas następu-

jako: muzyka kształtuje duszę i charakter; dobra muzyka gwarantuje należyty ład państwowy, a zła — spycha państwo ku niebezpieczeństwu. Zatem w obrobie interesów społecznych i państwowych należy sprawać nad nią nadzór państwowy, a nauczanie muzyki winno być obowiązkiem każdego członka społeczności. W chińskim Najwyższym Urzędzie Ministerstwa muzyki w okresie dynastii Czu pracowało 1463 osoby. O roli muzyki świadczy także znaczenie jakie przywiązywano do prawidłowego stroju instrumentów; dzień sprawdzania i korygowania wysokości brzmienia instrumentów był w starożytnych

Chinach uroczystością państwową. Kiedy barbarzyńscy najeźdźcy zniszczyli instrumenty będące wzorcami, następne dynastie do kładły wszelkich starań, by przywrócić prawidłową wysokość stroju wierząc, że w ten sposób zbawiają naród.

Chińska doktryna estetyczna — polityczna odczuwała się nieco później w antycznym Grecji, gdzie, jak wiadomo, estetyka uprawiana nie niemal masowo. Wychowawcze oddziaływanie muzyki ujęte w teoretyczny system ethosu, klasyfikując sposoby tego oddziaływania z punktu widzenia strukturalnych cech utworu. Od-

kryto przy tym, jakby po drodze terapeutyczne właściwości muzyki. W swej trosce o należyte wychowanie obywateli Grecy poszli tak daleko, iż naukę muzyki zalecali do trzdziestego roku życia; od tego też wieku dozwolano dopiero słuchaniu muzyki o charakterze oszalałającym, dionizyjskim. Wszyscy wolni obywatele zobowiązani byli do uczestniczenia w chórze, a nie umiejących śpiewać uważano za ludzi nieokrzesanych (anachoretów).

Czy dzisiaj muzyka może łagodzić obyczaje? Nad tym pytaniem wypada nam długo się zastanawiać. Dzisiaj jedynie kilka paradoksalnych zestawień, które uświadamiają brak wewnętrznej harmonii, spójności w dziedzinie współczesnej kultury muzycznej w naszym kraju.

Wszyscy jesteśmy dumni z ogólnoswiatowego uznania, jakim cieszy się muzyka Krzysztofa Pendereckiego czy Witolda Lutosławskiego. Poziom polskiej muzyki współczesnej jest tak wysoki, że istotnie świat cały z zainteresowaniem na nas spogląda. Ale w Polsce, nie

mówię już o Białymstoku, wybitne dzieła współczesne zanikają się w gettach festiwalu muzyki współczesnej i nie dopuszczają do codziennego bytu koncertowego.

Stan upowszechniania muzyki — już nie tylko współczesnej, ale muzyki poważnej w ogóle — czyli stan kultury muzycznej polskiego społeczeństwa nie da się ująć w żadnej honorowej proporcji do stanu twórczości. Jest to opłakany rezultat wieloletniej nieobecności muzyki w szkołach, następstwo niepoimowania przez władze oświatowe prawd, które powinny być im znane, chociażby z historii wychowania.

Jak zatem muzyka może łagodzić obyczaje, skoro sama nie jest znana?

Dopracowaliśmy się w kraju rozwiniętego systemu szkolnictwa muzycznego. W ostatnich pięciu latach wyższe uczelnie muzyczne opuściło 2.683 artystów, a średnio — 5.228 muzyków zawodowych różnych specjalności, lecz głównie instrumentalistów. Wydawałoby się, że zagraża im bezrobocie, bo przecież można by z tej rzeszy natychmiast

utworzyć sto orkiestr symfonicznych! A tymczasem dwutygodnik „Ruch muzyczny” zamieścił w ubiegłym roku 26 ogłoszeń instytucji natchnionych o trudnienie muzyków. Dotkliwość ich brak odczuwają szczególnie orkiestry symfoniczne i szkolnictwo muzyczne I i II stopnia. Kryzys ten pogłębiają liczne wyjazdy instrumentalistów na zagraniczne kontrakty.

Mamy w Polsce kilka zespołów orkiestrowych i chóralnych na doskonałym poziomie; mamy wielu świetnych solistów chętnie angażowanych przez zagranicznych impresariów. O twórczości współczesnej już wspominałem; jest w naszym dorobku kulturalnym sporo dobrej muzyki, dawniejszej, bo tak się złożyło, iż urodziło się w tym kraju kilku wybitnych kompozytorów, takich jak Chopin, Moniuszko, Szymanowski. Można by robić złoty interes nagrywając to wszystko na czarne krążki z niedrogią przecież masą. Rzeczywistość jest taka, że nawet szkoły muzyczne nie mogą w pełni realizować programu, gdyż brak na na-

szym rynku fonograficznym podstawowych pozycji z kanonu literatury muzycznej. Brak nawet Chopina, Moniuszki, Szymanowskiego. Minister Tejchma w wypowiedzi dla Radiowego Tygodnika Kulturalnego z ostatniego tygodnia nazwał ten stan nie kryzysem, ale dnem.

Nie podzielał w pełni poglądów skośnookich mędrców starożytności i nie sądził, by zły stan muzyki uniemożliwiał naprawę Rzeczypospolitej. Cieszył jednak zmianą spojrzenia nowego rządu na użytkowanie oszczędności kosztów budżetu kultury. Pozorne oszczędzanie na kulturze, a tym samym i na muzyce, doprowadziło w ostatnich latach do strasliwych ekonomicznych oraz strasliwych dotkliwych, nieodwracalnych, aczkolwiek nieprzeleczalnych na złotówki i inne waluty; do strat w sferze kształtowania ludzkiej osobowości.

A może starożytni wcale nie byli tacy naiwni?

STANISŁAW OŁĘDZKI

Kolejna premiera teatralna

„UMRZEC ZE ŚMIECHU”

28 lutego o godz. 19.30 na scenie Kameralnej Teatru im. Aleksandra Węgierki przedstawiona zostanie publiczności sztuka „Umrzec ze śmiechu” młodego dramaturga, Jacka Janczarskiego. Utwór ten jest obecnie grany przez kilka teatrów w kraju; wszędzie cieszy się dużym powodzeniem. Autor stawia w swojej tragicomedii kilka istotnych dla naszej współczesności pytań, na które musi sobie odpowiedzieć każdy z widzów osobno.

Przedstawienie białostockie wyreżyserowała Maria Wachowiak. Autorem scenografii jest Ryszard Łukaszczyk. Grają Barbara Łukaszczyk i Katarzyna Terlecka. (jot)

ANDRZEJ KOZIARA

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki - duża scena - w piątek - "Fantazy", godz. 19; mała scena - w sobotę i niedzielę - "Trzecie śmiech", godz. 19.30 (w sobotę Łomża, godz. 19; w niedzielę Białystok, godz. 19).

Państwowy Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) - w piątek i sobotę - nieczynny; w niedzielę - "Kramik Gwiazdora Mikolaj", godz. 10 (13 spektakle zamknięte).

KONCERTY

Państwowa Filharmonia (ul. Podlesna 8) - w piątek - Koncert symfoniczny pod dyrykcją Zbigniewa Szablowskiego, godz. 19.

KLUBY

Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa 4 - w sobotę - "Night Disco", w godz. 19.30-2.00; w niedzielę - "Kulki Muzyczne" - grupa "Perfek", godz. 17; grupy "Cyfry", "Perfek" oraz program dyskotekowy, godz. 19.

Klub "Promenada", ul. Lipowa 4 - w niedzielę - "Kulki Muzyczne" - "Extra Ball", "Cyfry", godz. 17.

KINA

"Pokoł" - w piątek, sobotę i niedzielę - "Głina czy łajdak", prod. franc., kol. (od lat 18), godz. 12, 13.30, 15, 17.30 i 20.

"Ton" - w piątek i sobotę - "Kontrakt", prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20; w niedzielę - "Ehbra", prod. polsk., kol. (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20; w sobotę - "Minuta milczenia", prod. radz., pan., dubb. (od lat 6), godz. 10.30, 13, 15.30, "Komisarz w spódnicę", prod. franc., kol. (od lat 15), godz. 17.45 i 20; w niedzielę - "Było nas czworo", prod. radz., pan., dubb. (od lat 6), godz. 10.30, 13, 15.30, "Komisarz w spódnicę", prod. franc., kol. (od lat 15), godz. 17.45 i 20.

"Syrena" - w piątek - "Może w ogniu", cz. I i II, prod. pan., kol. (od lat 6), godz. 10.30, 13, 15.30, "Komisarz w spódnicę", prod. franc., kol. (od lat 15), godz. 17.45 i 20; w sobotę - "Minuta milczenia", prod. radz., pan., dubb. (od lat 6), godz. 10.30, 13, 15.30, "Komisarz w spódnicę", prod. franc., kol. (od lat 15), godz. 17.45 i 20; w niedzielę - "Było nas czworo", prod. radz., pan., dubb. (od lat 6), godz. 10.30, 13, 15.30, "Komisarz w spódnicę", prod. franc., kol. (od lat 15), godz. 17.45 i 20.

"Strid" - w piątek, sobotę i niedzielę - seanse zamknięte; Ponadto: w niedzielę - MDKF - projekcja klubowa, godz. 11.

"Związkowiec" - w piątek i sobotę - nieczynny; w niedzielę - "Pietrowka 38", prod. radz., godz. 17 i 20.

"Kolejarz" - w piątek - "Ostatni raz", prod. USA (od lat 15), godz. 18; w sobotę - "Eska czuwa", prod. radz., pan., dubb. (b.o.), godz. 17; "Solo dla starszej pani", prod. CSRS (od lat 15), godz. 19; w niedzielę - "Solo dla starszej pani", godz. 18.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Białystok - w piątek, sobotę i niedzielę - "Powrót do domu", prod. USA (od lat 15).

Dąbrowa Białostocka - w piątek, sobotę i niedzielę - "Parzyca dwunastka", prod. USA (od lat 15).

Hajnówka - w piątek i sobotę - "Powrót Mechagodzilli", prod. USA (od lat 15); w niedzielę - "A2 rozprawy nad śmiercią", prod. NRD (od lat 18).

Lapy - w piątek - "Wyspy na Gólsztanie", prod. USA (od lat 15); w sobotę i niedzielę - "Tandem", prod. polsk. (od lat 15).

Mońki - w piątek - "Przełom", prod. USA (od lat 15); w sobotę i niedzielę - "Gma", prod. polsk. (od lat 15).

Siemiatycze - w piątek - "Mroczny przedmiot pożądania", prod. franc. (od lat 18); w sobotę i niedzielę - "Dubler", prod. franc. (od lat 12).

Sokołka - w piątek i sobotę - "Kruche wiezy", prod. CSRS (od lat 15); w niedzielę - "Konwój", prod. USA (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża - "Pamiętnik" - w piątek - "Bez miłości", prod. polsk. (od lat 18); w sobotę i niedzielę - "Solo Sunny", prod. NRD (od lat 15).

Oleśnica - w piątek - "Konia Valdeza", prod. wlosk. (od lat 15); w sobotę i niedzielę - "Wzrost człowieka zwanego Konim", prod. USA (od lat 15).

Rolno - w piątek - "Szansa", prod. polsk. (od lat 15); w sobotę i niedzielę - "Hair", prod. USA (od lat 15).

Wysokie Mazowieckie - w piątek, sobotę i niedzielę - "Cudze pieniądze", prod. franc. (od lat 15).

Zambrów - w piątek, sobotę i niedzielę - "Głina czy łajdak", prod. franc. (od lat 18).

SUWAŁSKIM

Suwałki - "Batycki" - seanse zamknięte.

Suwałki - "Kultura" - w piątek - "Hair", prod. USA (od lat 15); w sobotę i niedzielę - "Addio Półka Mł", prod. NRD (od lat 15).

Augustów - w piątek i sobotę - "Jemienia", prod. franc. (od lat 15); w niedzielę - "Dzień szary", prod. USA (od lat 15).

Elk - "Polonia" - w piątek, sobotę i niedzielę - "Ojciec Świąty Paweł II w Polsce", prod. polsk.

Elk - "Orzeł" - w piątek - "Po wódze", prod. franc. (od lat 15); w sobotę i niedzielę - "Jawno", prod. franc. (od lat 15).

Elk - "Zorza" - w piątek, sobotę i niedzielę - "Chiński syndrom", prod. USA (od lat 15).

Głębokie - w piątek - "Rewolwer Python 357", prod. franc. (od

PIĄTEK RADIO

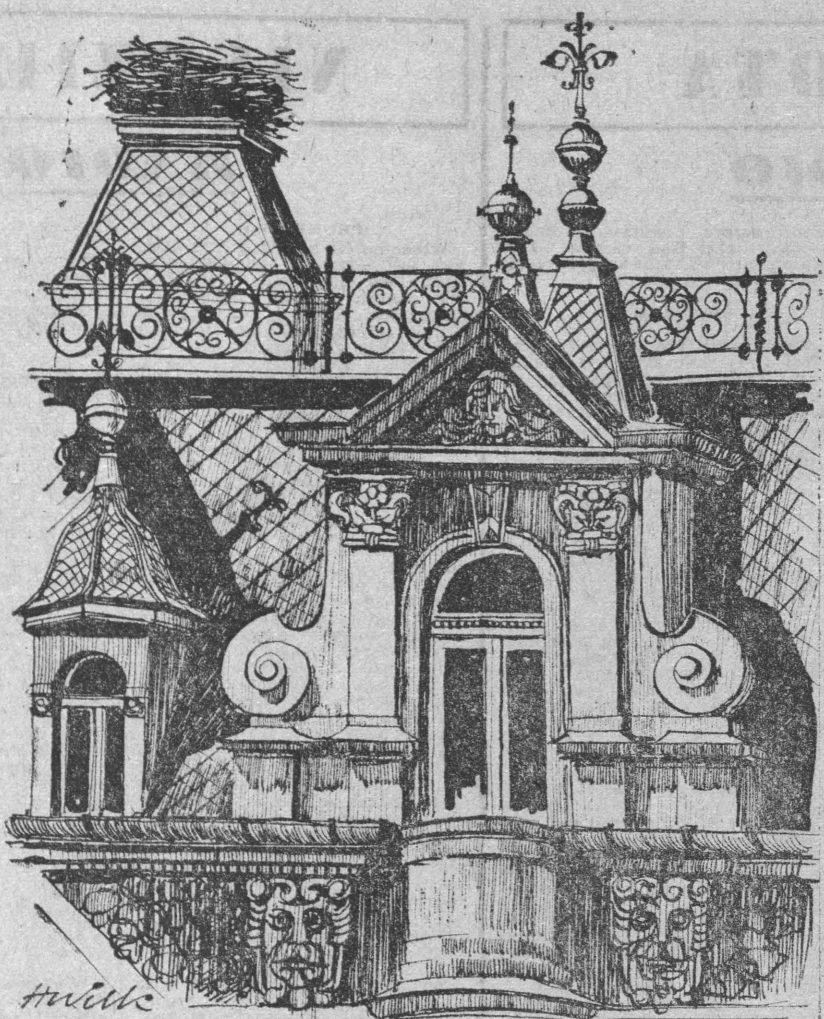
PROGRAM I

Wiedomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.11 Noc i dzień; 0.12 Piosenka; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 6.00 Czwórka pory roku; 11.25 Niezapomniane słownice; 12.25 Spotkania z folklorem; 12.45 Radio kwadrans; 13.00 Studio Gama; 15.05 Popołudniowe dziesięć; 16.00 Chopin; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 Radiowe spotkania; 17.30 Radiokurier; 19.25 Warszawskie orkiestry; 19.40 Punkt w muzyce; 20.05 Koncert żywy; 20.30 Orkiestra w repertuarze popularnym; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Muzyka K. Szymanowskiego; 22.25 Wybitni soliści polscy; 23.15 Wita Was Polska - mag. si-muz.

PROGRAM II

Wiedomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30, 23.00; 1.00 Muzyka i aktualności; 1.05 Muzyczne dziesięć; 1.10 Muzyczne wyścinki; 1.15 Melodie; 1.20 Muzyka i aktualności; 1.25 Poradnik domowy; 1.30 Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 1.35 Koncerty i propozycje; 1.40 Koncerty i propozycje; 1.45 Koncerty i propozycje; 1.50 Koncerty i propozycje; 1.55 Koncerty i propozycje; 2.00 Koncerty i propozycje; 2.05 Koncerty i propozycje; 2.10 Koncerty i propozycje; 2.15 Koncerty i propozycje; 2.20 Koncerty i propozycje; 2.25 Koncerty i propozycje; 2.30 Koncerty i propozycje; 2.35 Koncerty i propozycje; 2.40 Koncerty i propozycje; 2.45 Koncerty i propozycje; 2.50 Koncerty i propozycje; 2.55 Koncerty i propozycje; 3.00 Koncerty i propozycje; 3.05 Koncerty i propozycje; 3.10 Koncerty i propozycje; 3.15 Koncerty i propozycje; 3.20 Koncerty i propozycje; 3.25 Koncerty i propozycje; 3.30 Koncerty i propozycje; 3.35 Koncerty i propozycje; 3.40 Koncerty i propozycje; 3.45 Koncerty i propozycje; 3.50 Koncerty i propozycje; 3.55 Koncerty i propozycje; 4.00 Koncerty i propozycje; 4.05 Koncerty i propozycje; 4.10 Koncerty i propozycje; 4.15 Koncerty i propozycje; 4.20 Koncerty i propozycje; 4.25 Koncerty i propozycje; 4.30 Koncerty i propozycje; 4.35 Koncerty i propozycje; 4.40 Koncerty i propozycje; 4.45 Koncerty i propozycje; 4.50 Koncerty i propozycje; 4.55 Koncerty i propozycje; 5.00 Koncerty i propozycje; 5.05 Koncerty i propozycje; 5.10 Koncerty i propozycje; 5.15 Koncerty i propozycje; 5.20 Koncerty i propozycje; 5.25 Koncerty i propozycje; 5.30 Koncerty i propozycje; 5.35 Koncerty i propozycje; 5.40 Koncerty i propozycje; 5.45 Koncerty i propozycje; 5.50 Koncerty i propozycje; 5.55 Koncerty i propozycje; 6.00 Koncerty i propozycje; 6.05 Koncerty i propozycje; 6.10 Koncerty i propozycje; 6.15 Koncerty i propozycje; 6.20 Koncerty i propozycje; 6.25 Koncerty i propozycje; 6.30 Koncerty i propozycje; 6.35 Koncerty i propozycje; 6.40 Koncerty i propozycje; 6.45 Koncerty i propozycje; 6.50 Koncerty i propozycje; 6.55 Koncerty i propozycje; 7.00 Koncerty i propozycje; 7.05 Koncerty i propozycje; 7.10 Koncerty i propozycje; 7.15 Koncerty i propozycje; 7.20 Koncerty i propozycje; 7.25 Koncerty i propozycje; 7.30 Koncerty i propozycje; 7.35 Koncerty i propozycje; 7.40 Koncerty i propozycje; 7.45 Koncerty i propozycje; 7.50 Koncerty i propozycje; 7.55 Koncerty i propozycje; 8.00 Koncerty i propozycje; 8.05 Koncerty i propozycje; 8.10 Koncerty i propozycje; 8.15 Koncerty i propozycje; 8.20 Koncerty i propozycje; 8.25 Koncerty i propozycje; 8.30 Koncerty i propozycje; 8.35 Koncerty i propozycje; 8.40 Koncerty i propozycje; 8.45 Koncerty i propozycje; 8.50 Koncerty i propozycje; 8.55 Koncerty i propozycje; 9.00 Koncerty i propozycje; 9.05 Koncerty i propozycje; 9.10 Koncerty i propozycje; 9.15 Koncerty i propozycje; 9.20 Koncerty i propozycje; 9.25 Koncerty i propozycje; 9.30 Koncerty i propozycje; 9.35 Koncerty i propozycje; 9.40 Koncerty i propozycje; 9.45 Koncerty i propozycje; 9.50 Koncerty i propozycje; 9.55 Koncerty i propozycje; 10.00 Koncerty i propozycje; 10.05 Koncerty i propozycje; 10.10 Koncerty i propozycje; 10.15 Koncerty i propozycje; 10.20 Koncerty i propozycje; 10.25 Koncerty i propozycje; 10.30 Koncerty i propozycje; 10.35 Koncerty i propozycje; 10.40 Koncerty i propozycje; 10.45 Koncerty i propozycje; 10.50 Koncerty i propozycje; 10.55 Koncerty i propozycje; 11.00 Koncerty i propozycje; 11.05 Koncerty i propozycje; 11.10 Koncerty i propozycje; 11.15 Koncerty i propozycje; 11.20 Koncerty i propozycje; 11.25 Koncerty i propozycje; 11.30 Koncerty i propozycje; 11.35 Koncerty i propozycje; 11.40 Koncerty i propozycje; 11.45 Koncerty i propozycje; 11.50 Koncerty i propozycje; 11.55 Koncerty i propozycje; 12.00 Koncerty i propozycje; 12.05 Koncerty i propozycje; 12.10 Koncerty i propozycje; 12.15 Koncerty i propozycje; 12.20 Koncerty i propozycje; 12.25 Koncerty i propozycje; 12.30 Koncerty i propozycje; 12.35 Koncerty i propozycje; 12.40 Koncerty i propozycje; 12.45 Koncerty i propozycje; 12.50 Koncerty i propozycje; 12.55 Koncerty i propozycje; 13.00 Koncerty i propozycje; 13.05 Koncerty i propozycje; 13.10 Koncerty i propozycje; 13.15 Koncerty i propozycje; 13.20 Koncerty i propozycje; 13.25 Koncerty i propozycje; 13.30 Koncerty i propozycje; 13.35 Koncerty i propozycje; 13.40 Koncerty i propozycje; 13.45 Koncerty i propozycje; 13.50 Koncerty i propozycje; 13.55 Koncerty i propozycje; 14.00 Koncerty i propozycje; 14.05 Koncerty i propozycje; 14.10 Koncerty i propozycje; 14.15 Koncerty i propozycje; 14.20 Koncerty i propozycje; 14.25 Koncerty i propozycje; 14.30 Koncerty i propozycje; 14.35 Koncerty i propozycje; 14.40 Koncerty i propozycje; 14.45 Koncerty i propozycje; 14.50 Koncerty i propozycje; 14.55 Koncerty i propozycje; 15.00 Koncerty i propozycje; 15.05 Koncerty i propozycje; 15.10 Koncerty i propozycje; 15.15 Koncerty i propozycje; 15.20 Koncerty i propozycje; 15.25 Koncerty i propozycje; 15.30 Koncerty i propozycje; 15.35 Koncerty i propozycje; 15.40 Koncerty i propozycje; 15.45 Koncerty i propozycje; 15.50 Koncerty i propozycje; 15.55 Koncerty i propozycje; 16.00 Koncerty i propozycje; 16.05 Koncerty i propozycje; 16.10 Koncerty i propozycje; 16.15 Koncerty i propozycje; 16.20 Koncerty i propozycje; 16.25 Koncerty i propozycje; 16.30 Koncerty i propozycje; 16.35 Koncerty i propozycje; 16.40 Koncerty i propozycje; 16.45 Koncerty i propozycje; 16.50 Koncerty i propozycje; 16.55 Koncerty i propozycje; 17.00 Koncerty i propozycje; 17.05 Koncerty i propozycje; 17.10 Koncerty i propozycje; 17.15 Koncerty i propozycje; 17.20 Koncerty i propozycje; 17.25 Koncerty i propozycje; 17.30 Koncerty i propozycje; 17.35 Koncerty i propozycje; 17.40 Koncerty i propozycje; 17.45 Koncerty i propozycje; 17.50 Koncerty i propozycje; 17.55 Koncerty i propozycje; 18.00 Koncerty i propozycje; 18.05 Koncerty i propozycje; 18.10 Koncerty i propozycje; 18.15 Koncerty i propozycje; 18.20 Koncerty i propozycje; 18.25 Koncerty i propozycje; 18.30 Koncerty i propozycje; 18.35 Koncerty i propozycje; 18.40 Koncerty i propozycje; 18.45 Koncerty i propozycje; 18.50 Koncerty i propozycje; 18.55 Koncerty i propozycje; 19.00 Koncerty i propozycje; 19.05 Koncerty i propozycje; 19.10 Koncerty i propozycje; 19.15 Koncerty i propozycje; 19.20 Koncerty i propozycje; 19.25 Koncerty i propozycje; 19.30 Koncerty i propozycje; 19.35 Koncerty i propozycje; 19.40 Koncerty i propozycje; 19.45 Koncerty i propozycje; 19.50 Koncerty i propozycje; 19.55 Koncerty i propozycje; 20.00 Koncerty i propozycje; 20.05 Koncerty i propozycje; 20.10 Koncerty i propozycje; 20.15 Koncerty i propozycje; 20.20 Koncerty i propozycje; 20.25 Koncerty i propozycje; 20.30 Koncerty i propozycje; 20.35 Koncerty i propozycje; 20.40 Koncerty i propozycje; 20.45 Koncerty i propozycje; 20.50 Koncerty i propozycje; 20.55 Koncerty i propozycje; 21.00 Koncerty i propozycje; 21.05 Koncerty i propozycje; 21.10 Koncerty i propozycje; 21.15 Koncerty i propozycje; 21.20 Koncerty i propozycje; 21.25 Koncerty i propozycje; 21.30 Koncerty i propozycje; 21.35 Koncerty i propozycje; 21.40 Koncerty i propozycje; 21.45 Koncerty i propozycje; 21.50 Koncerty i propozycje; 21.55 Koncerty i propozycje; 22.00 Koncerty i propozycje; 22.05 Koncerty i propozycje; 22.10 Koncerty i propozycje; 22.15 Koncerty i propozycje; 22.20 Koncerty i propozycje; 22.25 Koncerty i propozycje; 22.30 Koncerty i propozycje; 22.35 Koncerty i propozycje; 22.40 Koncerty i propozycje; 22.45 Koncerty i propozycje; 22.50 Koncerty i propozycje; 22.55 Koncerty i propozycje; 23.00 Koncerty i propozycje; 23.05 Koncerty i propozycje; 23.10 Koncerty i propozycje; 23.15 Koncerty i propozycje; 23.20 Koncerty i propozycje; 23.25 Koncerty i propozycje; 23.30 Koncerty i propozycje; 23.35 Koncerty i propozycje; 23.40 Koncerty i propozycje; 23.45 Koncerty i propozycje; 23.50 Koncerty i propozycje; 23.55 Koncerty i propozycje; 24.00 Koncerty i propozycje; 24.05 Koncerty i propozycje; 24.10 Koncerty i propozycje; 24.15 Koncerty i propozycje; 24.20 Koncerty i propozycje; 24.25 Koncerty i propozycje; 24.30 Koncerty i propozycje; 24.35 Koncerty i propozycje; 24.40 Koncerty i propozycje; 24.45 Koncerty i propozycje; 24.50 Koncerty i propozycje; 24.55 Koncerty i propozycje; 25.00 Koncerty i propozycje; 25.05 Koncerty i propozycje; 25.10 Koncerty i propozycje; 25.15 Koncerty i propozycje; 25.20 Koncerty i propozycje; 25.25 Koncerty i propozycje; 25.30 Koncerty i propozycje; 25.35 Koncerty i propozycje; 25.40 Koncerty i propozycje; 25.45 Koncerty i propozycje; 25.50 Koncerty i propozycje; 25.55 Koncerty i propozycje; 26.00 Koncerty i propozycje; 26.05 Koncerty i propozycje; 26.10 Koncerty i propozycje; 26.15 Koncerty i propozycje; 26.20 Koncerty i propozycje; 26.25 Koncerty i propozycje; 26.30 Koncerty i propozycje; 26.35 Koncerty i propozycje; 26.40 Koncerty i propozycje; 26.45 Koncerty i propozycje; 26.50 Koncerty i propozycje; 26.55 Koncerty i propozycje; 27.00 Koncerty i propozycje; 27.05 Koncerty i propozycje; 27.10 Koncerty i propozycje; 27.15 Koncerty i propozycje; 27.20 Koncerty i propozycje; 27.25 Koncerty i propozycje; 27.30 Koncerty i propozycje; 27.35 Koncerty i propozycje; 27.40 Koncerty i propozycje; 27.45 Koncerty i propozycje; 27.50 Koncerty i propozycje; 27.55 Koncerty i propozycje; 28.00 Koncerty i propozycje; 28.05 Koncerty i propozycje; 28.10 Koncerty i propozycje; 28.15 Koncerty i propozycje; 28.20 Koncerty i propozycje; 28.25 Koncerty i propozycje; 28.30 Koncerty i propozycje; 28.35 Koncerty i propozycje; 28.40 Koncerty i propozycje; 28.45 Koncerty i propozycje; 28.50 Koncerty i propozycje; 28.55 Koncerty i propozycje; 29.00 Koncerty i propozycje; 29.05 Koncerty i propozycje; 29.10 Koncerty i propozycje; 29.15 Koncerty i propozycje; 29.20 Koncerty i propozycje; 29.25 Koncerty i propozycje; 29.30 Koncerty i propozycje; 29.35 Koncerty i propozycje; 29.40 Koncerty i propozycje; 29.45 Koncerty i propozycje; 29.50 Koncerty i propozycje; 29.55 Koncerty i propozycje; 30.00 Koncerty i propozycje; 30.05 Koncerty i propozycje; 30.10 Koncerty i propozycje; 30.15 Koncerty i propozycje; 30.20 Koncerty i propozycje; 30.25 Koncerty i propozycje; 30.30 Koncerty i propozycje; 30.35 Koncerty i propozycje; 30.40 Koncerty i propozycje; 30.45 Koncerty i propozycje; 30.50 Koncerty i propozycje; 30.55 Koncerty i propozycje; 31.00 Koncerty i propozycje; 31.05 Koncerty i propozycje; 31.10 Koncerty i propozycje; 31.15 Koncerty i propozycje; 31.20 Koncerty i propozycje; 31.25 Koncerty i propozycje; 31.30 Koncerty i propozycje; 31.35 Koncerty i propozycje; 31.40 Koncerty i propozycje; 31.45 Koncerty i propozycje; 31.50 Koncerty i propozycje; 31.55 Koncerty i propozycje; 32.00 Koncerty i propozycje; 32.05 Koncerty i propozycje; 32.10 Koncerty i propozycje; 32.15 Koncerty i propozycje; 32.20 Koncerty i propozycje; 32.25 Koncerty i propozycje; 32.30 Koncerty i propozycje; 32.35 Koncerty i propozycje; 32.40 Koncerty i propozycje; 32.45 Koncerty i propozycje; 32.50 Koncerty i propozycje; 32.55 Koncerty i propozycje; 33.00 Koncerty i propozycje; 33.05 Koncerty i propozycje; 33.10 Koncerty i propozycje; 33.15 Koncerty i propozycje; 33.20 Koncerty i propozycje; 33.25 Koncerty i propozycje; 33.30 Koncerty i propozycje; 33.35 Koncerty i propozycje; 33.40 Koncerty i propozycje; 33.45 Koncerty i propozycje; 33.50 Koncerty i propozycje; 33.55 Koncerty i propozycje; 34.00 Koncerty i propozycje; 34.05 Koncerty i propozycje; 34.10 Koncerty i propozycje; 34.15 Koncerty i propozycje; 34.20 Koncerty i propozycje; 34.25 Koncerty i propozycje; 34.30 Koncerty i propozycje; 34.35 Koncerty i propozycje; 34.40 Koncerty i propozycje; 34.45 Koncerty i propozycje; 34.50 Koncerty i propozycje; 34.55 Koncerty i propozycje; 35.00 Koncerty i propozycje; 35.05 Koncerty i propozycje; 35.10 Koncerty i propozycje; 35.15 Koncerty i propozycje; 35.20 Koncerty i propozycje; 35.25 Koncerty i propozycje; 35.30 Koncerty i propozycje; 35.35 Koncerty i propozycje; 35.40 Koncerty i propozycje; 35.45 Koncerty i propozycje; 35.50 Koncerty i propozycje; 35.55 Koncerty i propozycje; 36.00 Koncerty i propozycje; 36.05 Koncerty i propozycje; 36.10 Koncerty i propozycje; 36.15 Koncerty i propozycje; 36.20 Koncerty i propozycje; 36.25 Koncerty i propozycje; 36.30 Koncerty i propozycje; 36.35 Koncerty i propozycje; 36.40 Koncerty i propozycje; 36.45 Koncerty i propozycje; 36.50 Koncerty i propozycje; 36.55 Koncerty i propozycje; 37.00 Koncerty i propozycje; 37.05 Koncerty i propozycje; 37.10 Koncerty i propozycje; 37.15 Koncerty i propozycje; 37.20 Koncerty i propozycje; 37.25 Koncerty i propozycje; 37.30 Koncerty i propozycje; 37.35 Koncerty i propozycje; 37.40 Koncerty i propozycje; 37.45 Koncerty i propozycje; 37.50 Koncerty i propozycje; 37.55 Koncerty i propozycje; 38.00 Koncerty i propozycje; 38.05 Koncerty i propozycje; 38.10 Koncerty i propozycje; 38.15 Koncerty i propozycje; 38.20 Koncerty i propozycje; 38.25 Koncerty i propozycje; 38.30 Koncerty i propozycje; 38.35 Koncerty i propozycje; 38.40 Koncerty i propozycje; 38.45 Koncerty i propozycje; 38.50 Koncerty i propozycje; 38.55 Koncerty i propozycje; 39.00 Koncerty i propozycje; 39.05 Koncerty i propozycje; 39.10 Koncerty i propozycje; 39.15 Koncerty i propozycje; 39.20 Koncerty i propozycje; 39.25 Koncerty i propozycje; 39.30 Koncerty i propozycje; 39.35 Koncerty i propozycje; 39.40 Koncerty i propozycje; 39.45 Koncerty i propozycje; 39.50 Koncerty i propozycje; 39.55 Koncerty i propozycje; 40.00 Koncerty i propozycje; 40.05 Koncerty i propozycje; 40.10 Koncerty i propozycje; 40.15 Koncerty i propozycje; 40.20 Koncerty i propozycje; 40.25 Koncerty i propozycje; 40.30 Koncerty i propozycje; 40.35 Koncerty i propozycje; 40.40 Koncerty i propozycje; 40.45 Koncerty i propozycje; 40.50 Koncerty i propozycje; 40.55 Koncerty i propozycje; 41.00 Koncerty i propozycje; 41.05 Koncerty i propozycje; 41.10 Koncerty i propozycje; 41.15 Koncerty i propozycje; 41.20 Koncerty i propozycje; 41.25 Koncerty i propozycje; 41.30 Koncerty i propozycje; 41.35 Koncerty i propozycje; 41.40 Koncerty i propozycje; 41.45 Koncerty i propozycje; 41.50 Koncerty i propozycje; 41.55 Koncerty i propozycje; 42.00 Koncerty i propozycje; 42.05 Koncerty i propozycje; 42.10 Koncerty i propozycje; 42.15 Koncerty i propozycje; 42.20 Koncerty i propozycje; 42.25 Koncerty i propozycje; 42.30 Koncerty i propozycje; 42.35 Koncerty i propozycje; 42.40 Koncerty i propozycje; 42.45 Koncerty i propozycje; 42.50 Koncerty i propozycje; 42.55 Koncerty i propozycje; 43.00 Koncerty i propozycje; 43.05 Koncerty i propozycje; 43.10 Koncerty i propozycje; 43.15 Koncerty i propozycje; 43.20 Koncerty i propozycje; 43.25 Koncerty i propozycje; 43.30 Koncerty i propozycje; 43.35 Koncerty i propozycje; 43.40 Koncerty i propozycje; 43.45 Koncerty i propozycje; 43.50 Koncerty i propozycje; 43.55 Koncerty i propozycje; 44.00 Koncerty i propozycje; 44.05 Koncerty i propozycje; 44.10 Koncerty i propozycje; 44.15 Koncerty i propozycje; 44.20 Koncerty i propozycje; 44.25 Koncerty i propozycje; 44.30 Koncerty i propozycje; 44.35 Koncerty i propozycje; 44.40 Koncerty i propozycje; 44.45 Koncerty i propozycje; 44.50 Koncerty i propozycje; 44.55 Koncerty i propozycje; 45.00 Koncerty i propozycje; 45.05 Koncerty i propozycje; 45.10 Koncerty i propozycje; 45.15 Koncerty i propozycje; 45.20 Koncerty i propozycje; 45.25 Koncerty i propozycje; 45.30 Koncerty i propozycje; 45.35 Koncerty i propozycje; 45.40 Koncerty i propozycje; 45.45 Koncerty i propozycje; 45.50 Koncerty i propozycje; 45.55 Koncerty i propozycje; 46.00 Koncerty i propozycje; 46.05 Koncerty i propozycje; 46.10 Koncerty i propozycje; 46.15 Koncerty i propozycje; 46.20 Koncerty i propozycje; 46.25 Koncerty i propozycje; 46.30 Koncerty i propozycje; 46.35 Koncerty i propozycje; 46.40 Koncerty i propozycje; 46.45 Koncerty i propozycje; 46.50 Koncerty i propozycje; 46.55 Koncerty i propozycje; 47.00 Koncerty i propozycje; 47.05 Koncerty i propozycje; 47.10 Koncerty i propozycje; 47.15 Koncerty i propozycje; 47.20 Koncerty i propozycje; 47.25 Koncerty i propozycje; 47.30 Koncerty i propozycje; 47.35 Koncerty i propozycje; 47.40 Koncerty i propozycje; 47.45 Koncerty i propozycje; 47.50 Koncerty i propozycje; 47.55 Koncerty i propozycje; 48.00 Koncerty i propozycje; 48.05 Koncerty i propozycje; 48.10 Koncerty i propozycje; 48.15 Koncerty i propozycje; 48.20 Koncerty i propozycje; 48.25 Koncerty i propozycje; 48.30 Koncerty i propozycje; 48.35 Koncerty i propozycje; 48.40 Koncerty i propozycje; 48.45 Koncerty i propozycje; 48.50 Koncerty i propozycje; 48.55 Koncerty i propozycje; 49.00 Koncerty i propozycje; 49.05 Koncerty i propozycje; 49.10 Koncerty i propozycje; 49.15 Koncerty i propozycje; 49.20 Koncerty i propozycje; 49.25 Koncerty i propozycje; 49.30 Koncerty i propozycje; 49.35 Koncerty i propozycje; 49.40 Koncerty i propozycje; 49.45 Koncerty i propozycje; 49.50 Koncerty i propozycje; 49.55 Koncerty i propozycje; 50.00 Koncerty i propozycje; 50.05 Koncerty i propozycje; 50.10 Koncerty i propozycje; 50.15 Koncerty i propozycje; 50.20 Koncerty i propozycje; 50.25 Koncerty i propozycje; 50.30 Koncerty i propozycje; 50.35 Koncerty i propozycje; 50.40 Koncerty i propozycje; 50.45 Koncerty i propozycje; 50.50 Koncerty i propozycje; 50.55 Koncerty i propozycje; 51.00 Koncerty i propozycje; 51.05 Koncerty i propozycje; 51.10 Koncerty i propozycje; 51.15 Koncerty i propozycje; 51.20 Koncerty i propozycje; 51.25 Koncerty i propozycje; 51.30 Koncerty i propozycje; 51.35 Koncerty i propozycje; 51.40 Koncerty i propozycje; 51.45 Koncerty i propozycje; 51.50 Koncerty i propozycje; 51.55 Koncerty i propozycje; 52.00 Koncerty i propozycje; 52.05 Koncerty i propozycje; 52.10 Koncerty i propozycje; 52.15 Koncerty i propozycje; 52.20 Koncerty i propozycje; 52.25 Koncerty i propozycje; 52.30 Koncerty i propozycje; 52.35 Koncerty i propozycje; 52.40 Koncerty i propozycje; 52.45 Koncerty i propozycje; 52.50 Koncerty i propozycje; 52.55 Koncerty i propozycje; 53.00 Koncerty i propozycje; 53.05 Koncerty i propozycje; 53.10 Koncerty i propozycje; 53.15 Koncerty i propozycje; 53.20 Koncerty i propozycje; 53.25 Koncerty i propozycje; 53.30 Koncerty i propozycje; 53.35 Koncerty i propozycje; 53.40 Koncerty i propozycje; 53.45 Koncerty i propozycje; 53.50 Koncerty i propozycje; 53.55 Koncerty i propozycje; 54.00 Koncerty i propozycje; 54.05 Koncerty i propozycje; 54.10 Koncerty i propozycje; 54.15 Koncerty i propozycje; 54.20 Koncerty i propozycje; 54.25 Koncerty i propozycje; 54.30

Piękna lukarna na secesyjnym pałacu Buhholtzów w Supraślu — obecnie siedziba Liceum Sztuk Plastycznych — wymagają stałej i troskliwej opieki. Sądząc po zaciekach i odpadających rzeźbach nie można powiedzieć, żeby o ten zabytek wykazywano szczególną troskę. Rys. H. Wilk



Ocalić od zapomnienia

Kim są użytkownicy zabytków?

Po konserwatorze zabytków i wykonawcy, których w naszym statusom poświęciliśmy poprzedni odcinek tej rubryki, dziś kolej na użytkowników. Kim są użytkownicy zabytków? Pominiemy przede wszystkim grupę zabytków sztuki sakralnej, a więc kościołów i cerkwi, użytkowanych zgodnie ze swym pierwotnym przeznaczeniem. Przemilczmy też zabytki nie użytkowane i znajdujące się w stanie ruiny. Jacy użytkownicy zostają? Muzei? Tych jest w północno-wschodnim regionie Polski niewiele i akurat te instytucje o swoje siedziby troszczą się najlepiej.

Wielkość dawnych dworców i pałaców, kamienic i ratuszy, ciągów miejskich i starych obiektów obronnych jest w posiadaniu terenowych organów administracji, PTTK, Państwowych Gospodarstw Rolnych, szkół, uczelni i szpitali, a czasem mieszczą się w nich magazyny GS. Niektóre, przede wszystkim na wsi, służą temu do czego je niegdyś wybudowano, choć wiek ich i unikalny charakter nakazywałyby szczególną troskę o stare młyny czy wiatraki, lamusy czy chaty. Dobrze jeszcze, jeżeli użytkownicy je właściciele czy instytucje dokonują niezbędnych remontów, aby obiekty utrzy-

mać w stanie używalności. Częściej jednak rozumowanie użytkowników zabytków wygląda inaczej: „Ciasno, tu niewygodnie, konserwator nie pozwala wbić w ścianę głuپیego gwoźdźca, a jak nie będę nic robił, to się ta buda rozleci, a wtedy kłopot z głową i będzie można pobrać nowy”. W ten sposób zabytek, w którym przebywają użytkownicy, traktuje się za „dopusz Boży”, rozpada się sam. Wystarczy nie zabezpieczyć dachu, lub „nie zauważyć” zagrożeń i ruina gotowa. Niech się potem konserwator martwi, gdy zamiast obiektu zapisanego w reje-

strze zostanie rozpadające się mury, z których ktoś zabrał stylowe drzwi i kafele na budowę własnej dachy, a część cegły i belek na budynek gospodarczy. Albo też to rządy nawet oświeceni — wydawałoby się — urzędnicy o obiektach noszących znamiona zabytku wydają jednoznaczne opinie: „stara rudera”, która przeszkadza planowanej inwestycji, albo nie pasuje do „nowoczesnych” gustów porządkowania zabudowy ulic i osiedli, więc się ją szybko rozbiera. To nie, że ci sami ludzie też są odpowiedzialni (a może przede wszystkim) za doprowadzenie tych zabytków do ruiny, bo na czas nie postarali się o ich remont lub nawet o zabezpieczenie przed zniszczeniem.

Albo remont zabytku, będący naturalnym następstwem użytkowania, pociąga za sobą konieczność prac znacznie kosztowniejszych niż przy obiekcie niezabytkowym. Odpowiedzialne za stan zabytku instytucje najczęściej tłumaczą się brakiem środków na remont i odpowiedniego wykonawcy, dodając, przy tym, iż nawet gdyby te bariery były do pokonania, to remont taki nie mógłby być dokonany, bo przydatkowanie sum większych w stosunku do remontu obiektów niezabytkowych „jest sprzeczne z zasadami gospodarności”.

Tak rozumującym ludziom brak oczywiście wyobraźni i na dobrą wolę tego typu „opiekuna” zabytku nie ma co liczyć. Im też sprzyja obowiązuje, a raczej stosowane przepisy o ochronie dóbr kultury, które dewastację zabytku oceniają w kategoriach materialnych. Natomiast nad szkodliwość najbardziej istotną, jaką jest niszczenie niewymiernych w zlotówkach wartości kulturowych — nikt się nie zastanawia.

Wydaje się, że istnieje potrzeba zmiany tych przepisów, które się wadliwie budowa i mała precyznością utrudniają rzeczywistą ochronę zabytków.

HENRYK WILK

Zbigniew Waydyk

MYŚLI NIESFORNE

Drugą Polskę budować? — i owszem, ale tak, by z pierwszej też coś pozostało.

Bohaterowie są przeinwestowani. Zgłaszają odstąpienie inwestycji na rzecz zwykłych ludzi.

Klika: egzekutywa drastyczna.

Największą zmorę agitatorów wszelkiej maści stanowi prawda.

Czyszczenie (ideologiczne): wciąż odkazywać schizmę na ołtarzach.

Narzędzie władzy nie może ulegać korozji.

Najbardziej zażarte fronty rozdziela demarkacyjna linia rozsądku.

Kolekcjonerzy aplauzów: sprawozdawcy imprez oficjalnych.

Proponuje się karcer intelektualny: miejsce rozmyślań dla tych, którzy nie chcą myśleć.

Deptana prawda odrasta tak szybko, że nawet zatrudnienie deptaczy w godzinach nadliczbowych nie przeszkadza jej odrastaniu.

Reglamentacja cukru, mięsa... Kiedy reglamentacja problemów?

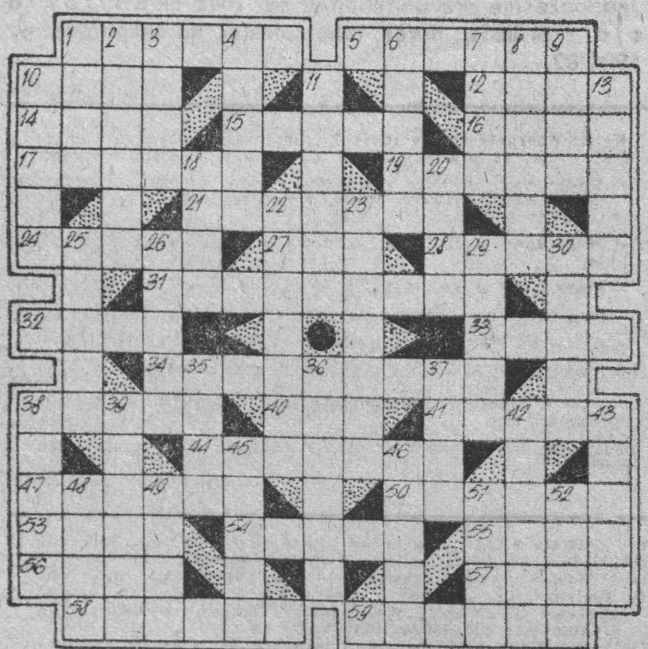
Udogodnienie dla zlotoustych: mechaniczny przewracacz kartek oratora.

Najwięcej kłopotów wynika z bezkonfliktowych zachowań.

Poszukuje się wciąż twarzy fotogenicznych. Czemu nie poszukiwać homogenicznych — ludzkich twarzy.

Główkowanie „po biurokratycznemu”: przerzucanie zadań z jednej głowy na drugą.

Racjonalne wykorzystanie hibernacji: zamrożenie niedoskonałych koncepcji i opóźnienie ich po pewnym czasie w doskonalszych formach.



Wybrana niedawno w Londynie spośród 20 finalistek Miss Wielkiej Brytanii Michele Hobson ma lat 20, jest modelką, uwielbia gotowanie, konną jazdę i... zagraniczne podróże. CAF — AP

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) drewniana łyżka o długim trzonku, 5) np. korale u indyjskich, 10) wojsko tatarskie, 12) zaleta, 14) zwierzę — symbol rzewnego placzu, 15) miara ciepła, 16) pierwotni mieszkańcy Filipin, 17) sojusz, przymierze, 18) zwiastujące pasemko włosów, 21) zamach na czołowe życie dokonany na tle politycznym, 24) biblijny brat Mojżesza, 27) dolna część wielkiego płuca ludzkiego, 28) rodzaj żelaznych wledeł do łowienia ryb, 31) „buzia” (lwa, 32) jadłospis, 33) ryba z rodziny łososiowatych, 34) mioty społeczne, 35) może być do burów, 40) uchodził do jeziora Bałchazy, 41) między Dolinami Koscieliśką a Chocholowską, 42) figura używana w krakowie, 47) ludowy wyrób tekstylny, 48) zakład przemysłowy, 53) nie liryk i nie dramaturg, 54) droga w parku, 55) harówka, 56) kolor w kartach, 57) wianek kielbas, 58) ryba akwarialna, 59) roślina warzywna.

PIKOWO: 1) bije damę, 2) antonim nadania, 3) jugosłowiański grosz, 4) mowa polska, 6) wazmość pani, 7) tucznik, 8) element konstrukcji dachu, 9) jeden z dwunastu, 10) lek, bojaźń, 11) miasto w zach. Francji znane z produkcji koniaku (stad nazwa tego trunku), 13) trzosa, 18) powieść Zolli, 20) obwódka, obramowanie, 22) sprawdzanie czyichś wiadomości, 23) coś na nogę, 25) oszukiwanie przedsięwzięcie, 26) rabat, 29) lubieżnik, 30) zwierzę domowe, 35) nielące kleski Hannibala w walce ze Scypionem, 36) jeżeli różni, to atar, 37) interwał muzyczny, 38) na środku brzucha, 39) przedział w stodołę, 42) naprzeczna, 43) pozytywny napęd, 45) zatoka Morza Czarnego, 46) od czyna Ofysusa, 48) bycze bóstwo, 49) sędno kawioru, 51) natłona, 52) papiery urzędowe.

HELLER

RELAKS



Co nowego wyda Poczta Polska w bieżącym roku? Ogółem ukaza się w tym roku 62 znaczki i 3 bloki. Ich łączna wartość nominalna wyniesie 341,20 zł. Jak widać Poczta Polska raczej prowadzi umiarkowaną politykę e-

na dno ukaza się dwie inne serie o tematyce przyrodniczej: „Łowiectwo” (6 znaczków) i „Kaktusy” (8 znaczków).

Ciekawe, ale w planie emisyjnym na ten rok nie ma serii poświęconej malarstwu. Czyżby był to już temat niemodny? Natomiast na uwagę zasługuje zapowiadana na kwiecień seria 6 znaczków, poświęconych polskiej ceramice szlachetnej. Kolekcjonerów broni zabytkowej na pewno zainteresują 2 znaczki, jakie ukaza się z okazji Dnia Znaczków. Przedstawiają one starą broń, znajdującą się w polskich muzeach.

Co nowego?

misyjną. To zasługuje na uznanie.

A teraz parę słów o tematyce znaczków. Z ważniejszych rocznic specjalnymi wydawnictwami zostaną uczczone: 100-lecie polskiego ruchu robotniczego (6 znaczków z postaciami wybitnych rewolucjonistów), 60-lecie III Powstania Śląskiego (1 znaczek), 100-lecie urodzin Władysława Sikorskiego (1 znaczek), 100-lecie urodzin Pabla Picasso (1 znaczek), 200-lecie Teatru Starego w Krakowie (4 znaczki), 60-lecie Związku Tenisowego (1 znaczek).

W tym roku ukaza się też kilka serii o tematyce przyrodniczej. Zbieraczy z naszego regionu na pewno zainteresuje seria 5 znaczków, poświęconych wyhodowaniu na świecie 2.000 żubrów. Seria ta pojawi się w obiegu pocztowym we wrześniu. Po-

Skrótnie przedstawia się tematyka sportowa. W marcu ukaza się w obiegu 6 znaczków i 1 blok, poświęconych sportowi balonowemu. Do sportu można też zaliczyć serię sierpniową pt. „Modelarstwo polskie”. No i znaczek okolicznościowy z okazji 60-lecia PZT. Do sportu można zaliczyć też „Łowiectwo”.

Inne znaczki i bloki przewidziane do wydania: „Seria o biegach” (5 znaczków), „Wisła” (1 blok), „XIV Kongres Unii Architektów” (1 znaczek), „Odnowa Krakowa” (1 blok), „Światowy Rok Inwalidów” (1 znaczek), „Muzyka H. Wieniawskiego” (1 znaczek), „Światowy Dzień FAO” (1 znaczek), „MWF WIFA 81” (1 znaczek).

W bieżącym roku ukaza się ponadto 15 kart i kopert z wydrukowanymi znakami opłaty pocztowej. Ich łączna wartość nominalna wyniesie ok. 35 złotych. Warto nadmienić, że polskie całostki



NA ZDJĘCIU: Stare powozy z serii 6 znaczków wydanej w zeszłym roku przez Ministerstwo Łączności. Fot. A. Zdrowski

zyskują sobie wielu miłośników w kraju i na świecie. Warto je zbierać i abonować. Jak co roku Ministerstwo Łączności wyda do wszyst-

kich serii i pojedynczych znaczków koperty pierwszego dnia obiegu (FDC).

KOLEKCJONER

Alkoholicy..

OŻENEK

W trzy dni po ślubie 32-letni Włoch Santo Grasso z Mesyny przyszedł do księdza, który mu dawał ślub i zażądał, aby unieważnił to małżeństwo. Swą prośbę motywował tym, że żeniąc się nie wiedział, co robi, gdyż był kompletnie pijany. Gdy ksiądz ten argument nie bardzo trafił do przekonania, Grasso próbował przekonać księdza o swojej racji... nożem. Ksiądz nie dał się zastraszyć i wezwał policję. Pan młody odpoczywa teraz od żony w areszcie.

NIEBEZPIECZNE WINO

Ksiądz proboszcz Friedrich Host z miejscowości Oibendorf w Austrii, kupując 100 litrów mszalnego wina, musiał dokonać degustacji paru gatunków. Ksiądz przebrał miarę. W drodze powrotnej na plebanie, prowadząc samochód spowodował wypadek, w którym została ciężko ranna 83-letnia gospodyni plebanii. We krwi księdza wykryto 1,7 promille alkoholu. Został on skazany na 4 miesiące aresztu.

AMATORZY STARYCH TRUNKÓW

Na aukcji w słynnym „Dorotheum” w Wiedniu dość często znajdują się stare trunki, które zawsze mają chętnych nabywców. Istnieje przy tym zasada, że na aukcji w „Dorotheum” przyjmowany jest trunk, liczący najmniej 10 lat.

Ostatnio sprzedano butelkę wina „Veltina” z 1946 roku za 500 dolarów, a francuski szampan z 1894 roku aż za 3 tys. dolarów.

ANGLICY OSZCZĘDZAJĄ

Stała się rzecz prawie niewiarygodna. W Anglii sprzedano w 1980 r. 30 procent mniej mocnych trunków niż w 1979 roku. Ekonomisci twierdzą, że przyczyną są to tego znaczna podwyżka cen wina, whisky oraz wódki. Z trunków mężczyzn Anglikom pozostało jeszcze ukończyć ponad wszystko piwo. (M.M.)

Kariera

Redaktor drugiego programu radia Luksemburg, Walter Freiwald zaprosił do studia 15-letnią pannicę, która wydała mu się wszechstronnie uzdolnioną.

Podczas programu technik puszczający płyty chciał zatrzymać jedną z melodii, gdyż po prostu kończył się czas audycji. Wtedy panna Desirée Noslusch podeszła do mikrofonu i powiedziała w aker: „Przepraszam, że nie mogę”. Gdy technik powiedział, że nie może, panna oświadczyła „A... mnie to obchodzi”. Słuchacze audycji, słysząc niegrzeczne słowa, oszaleli. Rozgłosza otrzymała tysiące listów, w których słuchacze domagali się natychmiastowego zatrudnienia panny. Ta okazała się faktycznie nieprzeciętnie zdolna dziewczyna. Od razu zaczęła prowadzić w radiu swoją audycję „Złagierzy ze szkolnej ławy”. Później zrobiła inne programy i zaczęła z powodzeniem zajmować się dziennikarstwem. Ponadto została modelką, a ostatnio otrzymuje dziesiątki propozycji zagrania w filmie. Wszystko to sprawiło jedno niezbyt cenzuralne słowo. (M.M.)

Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z nr 43”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 38

POZIOMO: Canossa, ekumena, zmaza, sierka, Atakama, równowaga, zaraza, Snorri, głupota, Egipt, eluda, zawór, sandał, banjo, konser, eskort, działo, rozdzwiek, pylanie, eskorta, Erato, kreacja, Ontario.

PIKOWO: akcja, opera, skwał, Aman, Ezaw, katastrof, makao, numer, różga, agnial, odpowiedź, zielisko, reznik, rzutnia, Iwanowo, złodziej, akron, brzek, Edison, syzif, arata, ikona, lalki, edera, weto.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 33 „Gazety Współczesnej” nagrody książkowe wylosowali: Marek PUCHOWSKI z Sejmu, Mirosław PYZIO z Węgrowa, Stanisław SZOSTAKIEWICZ z Orzysza, Mirosław WIAZOWSKI z Bielska Podlaskiego, Andrzej WOIŃNIKIEWICZ z Orlan. Książki prześlemy pocztą.

FF-felieton faktu

Trwa dyskusja wokół odnowionej okładki „Kontrastów”. Włączyli się do niej kioskarze. „Ruch” w Bielsku Podlaskim lansuje odręcznie wykaligrafowane karteczki z napisem „To są Kontrasty”.

„Słowo Powszechne” informuje, że wiele instytucji i osób pracuje nad odnową moralną Moniek. Trudności polegają na tym, że większość Moniek stanowią ludzie przyjezdni.

Reporter BIK-u, Andrzej Mierzejewski zapytał wprost Elżbietę Kozłowska-Swiątkowską: „Jak radziła sobie Pani z milczącym wokół Miłosa?” Poetka poradziła sobie również z pytaniem.

SKR w Łapach posiada aż cztery kombajny ziemniaczane, podczas gdy pracy starcza zaledwie dla jednego — pozostałe trzy po prostu stoją. Łapski park maszynowy powstał w wyniku lebskiej decyzji urzędnika z Wojewódzkiego Związku Kolek Rolniczych w Białymstoku.

Ulica Ulanów Grochowskich w Suwałkach do dziś nie jest zelektryfikowana. Zgłoszono postulat: więcej światła dla ulanów.

Pół miliona złotych kosztowały 24 ozdobne puchary sprezentowane przy okazji Festiwalu Pieśni i Tańca w Zielonej Górze.

Stanowiło to 1/3 kosztów śpiewania w Zielonej Górze.

Michał Mońko donosi w „Kulturze”, że cielecina w Łomży jest po 120 z kością i 135 bez kości. Reportaż uzyskał i nagrodę w konkursie „Kontrastów”.

Z Teatru Dramatycznego im. Węgierki przyszło pismo: „Hrabia Respekt, bogaty niegdyś posesjonat, usiłuje w sposób niegodny uratować się przed groźną mu ruiną, wydając za żonę swą córkę Dianę z niekochanego przez nią hrabiego Fantazego...” i tak dalej w podobnym stylu. Prosto, jasno i od razu wiadomo co autor, tzn. Słowacki chciał powiedzieć.

„Fundamenty” publikują wywiad z dyrektorem Białostockiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego pt. „Przemysł z wiatrem?” Jest nie tylko o Fabryce Wyrobów Futerkowych.

Andrzej Jaroszewicz demantuje na łamach „Kuriera Polskiego”: Nie byłem Czerwonym Księciem.

Maria Leśnikowa pyta w prasie centralnej: „Dla kogo ten pałac?” Odpowiada wojewoda suwalski, ale nie tylko.

Tytuł tygodnia: „Kobiety z pomocą potrzebującym” („GW”).